

Żydzi przyjęli

Arabowie odrzucają propozycję zawieszenia broni?

KAIR, 24.5 (API). Reakcja państw arabskich na rezolucję Rady Bezpieczeństwa wzywającą do zawieszenia broni (o czym donosimy na str. 2-iej), wyraziła się w oświadczeniu premiera egipskiego Nokraszy Paszy, który nie zajął w tej sprawie zdecydowanego stanowiska.

Przemawiając wczoraj wieczorem, Nokraszy Pasza oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa uznała nie winność państw arabskich(!) odrzucając tę część rezolucji amerykańskiej, która mówiła o naruszeniu pokoju. W sprawie zawieszenia broni, Nokraszy Pasza oznajmił, że „nie jest to sprawa jednostronna“ i zażądał gwarancji przed wznowieniem żydowskiej działalności terrorystycznej.

Jednocześnie, egipski minister spraw zagranicznych udał się do Ammanu na zebranie komitetu politycznego Ligi Arabskiej, by tam omówić sprawę zawieszenia broni. Oświadczył on, że okres 36 godzin jest zbyt krótki na porozumienie się ze wszystkimi państwami arabskimi, dodał jednak, że uczyni wszystko, by w ciągu tego czasu udzielić Radzie Bezpieczeństwa odpowiedzi.

Jeżeli Arabowie odrzuciliby wezwanie Rady, nie będzie ona miała możliwości działania ponieważ z wezwania zostało usunięte zdanie o tym, że wkroczenie wojsk arabskich do Palestyny stanowi naruszenie pokoju.

Delegaci arabscy w Radzie Bezpieczeństwa oświadczyli, że zawieszenie broni może nastąpić tylko wtedy, jeżeli Żydzi cofną proklamację państwa Izrael.

Rząd Izrael podał wczoraj do wiadomości, że dziś o 4-iej po południu, Żydzi zaprzestają ognia, jeżeli uczynią to samo Arabowie.

Tymczasem walki w Jerozolimie trwają. Podobno król Abdullah zgłosił się na ewakuowanie chorych i rannych ze szpitala Hadassah, o tożsamość przez Arabów. Zaprzestano tam ognia wczoraj o godz. 17-iej. Ewakuacja odbędzie się pod kontrolą Czerwonego Krzyża.

Otoczono również szpital włoski i wojska arabskie, zgodnie z komunikatem transjordańskim posuwają się na Bank Barclaya. Korespondent Reutera donosi, że Legion Arabicki niszczy systematycznie wszystkie budynki w żydowskiej dzielnicy Starego Miasta. Tysiące żołnierzy Hagany i Irgunu walczą do upadłego w tunelach i ruinach. Walki wręcz odbywają się w szpitalu przytułku Notre Dame zaraz za murami Starego Miasta. Budynki są już podminowane. Korespondent, który obserwuje walkę czolgając się za murami w pobliżu Grobu Świętego w odległości 300 mtr. od przytułku depeszuje, że granaty wpadają do przytułku co minutę. Arabowie ustawili barikadę na dworcu jerozolimskim.

Wczoraj Legion Arabski przeprowadził bombardowanie uniwersytetu hebrajskiego na Mount Scopus. Żydzi utrzymują swą pozycję na placu Allenby w dalszym ciągu.

Oddziały egipskie połączyły się z Legionem Transjordańskim w okolicach Bellejem, 8 km. na południe od miasta. W ten sposób Legion otoczył miasto od północy, południa i wschodu, a inne oddziały kontrolują na zachodzie linię kolejową Tel - Aviv - Jerozolima w punkcie odległym o 16 km. od miasta.

Ostatnie wiadomości od korespondenta Reutera z Jerozolimy stwierdzają, że wczoraj, po raz pierwszy od tygodnia, w niektórych budynkach miasta zapalono się światła.

elektryczne. Jerozolima już dowie działa się o wezwaniu do zaprzestania ognia, ale nie było na to żadnej natychmiastowej odpowiedzi.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że nie wie, czy jest to prośba czy rozkaz i nie orientuje się, jak wprowadzić w życie zawieszenie broni. Wśród Żydów panuje przekonanie, że lepiej byłoby gdyby Wielka Brytania i Stany Zjednoczone użyły bezpośrednio swego wpływu na Arabów i zabroniły im prowadzenia dalszej wojny agresywnej.

W Jerozolimie został wczoraj zabity wartownik konsulatu brytyjskiego oraz członek amerykańskiej jednostki morskiej. Wczoraj zmarł również z ran amerykański ekspert radiowy Walker.

Nalot egipski na lotnisko brytyjskie

Jak donosi z Haify agencja Reutersa, brytyjski rzecznik wojskowy oświadczył, że dwa samoloty RAF-u zostały zniszczone w czasie nalotu egipskiego na lotnisko Ramat David koło Haify. Myśliwce brytyjskie zestrzeliły 4 samoloty egipskie w czasie ataku na lotnisko, a płaty zostały uszkodzone przez artylerię przeciwlotniczą. 4 lotników angielskich zostało zabitych a 3 ciężko rannych.

Przewidywania korespondentów brytyjskich

Trudno o porozumienie na konferencji 6-ciu w sprawie Niemiec

LONDYN, 24.5 (BS). Korespondent Reutera donosi, że konferencja w sprawie Niemiec, która początkowo miała zakończyć się 22, a potem 24 bm. może potrwać aż do końca tego tygodnia.

Jednakże, twierdzi korespondent, zasadnicze decyzje polityczne zostały już powzięte „za wyjątkiem być może“ pewnych szczegółowych, jakkolwiek doniosłych, problemów dotyczących Zagłębia Ruhry“. Tezę tę stawia korespondent przede wszystkim na podstawie definitywnego wyjazdu do Paryża dwóch kierowników delegacji francuskiej — Herve Alphand i Couve de Murville. Do uzgodnienia pozostały raczej kwestie redakcyjne. Ostateczny dokument przekazany zostanie rządowi 6-ciu państw.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ twierdzi natomiast, że konferencja zakończy się bez osiągnięcia porozumienia. Podkreśla on, że konferencja rozpoczęła się 23 lutego b. r., poczem 6 marca została przerwana na skutek niemożności osiągnięcia porozumienia. 20 kwietnia konferencja wznowiono „i po przeszło miesięcznych targach i rokowaniach rozmowy utkwiły na punkcie martwym i mają być przerwane“. Korespondent twierdzi, że debatuje doszli do wniosku, że różnice pomiędzy poglądami Francji i USA na temat kontroli i rozdziału produkcji Zagłębia Ruhry oraz przyszłej organizacji politycznej Niemiec „nie mogą na natychmiast i w pełni rozpatrzyć, wobec czego zdecydowano, że kontynuowanie rozmów byłoby bezcelowe“.

Pismo dodaje, że „główną przyczyną niepowodzenia konferencji były obawy francuskie, podzielane w penej mierze również przez kraje Beneluxu, iż obecna polityka USA nastawiona jest na odbudowę Niemiec a ignoruje interesy gospodarcze i problem bezpieczeństwa zachodnich ich sąsiadów“.

W dniu 21 b. m. miały miejsce dwa plenarne posiedzenia konferencji w czasie których rozpatrywano pretensje terytorialne państw Beneluxu. Jak dotąd, przedstawiciele tych krajów wyrażają wielkie niezadowolenie z przebiegu dyskusji na ten temat. Również w tej kwestii nie osiągnięto żadnego porozumienia ograniczając się jedynie do powierzchownego rozpatrzenia sprawy“.

Wreszcie korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ nie wypowiada się wprawdzie na temat ogólnych rezultatów konferencji, ale twierdzi, że rząd Niemiec Zachodnich zostanie w każdym razie utworzony w początkach roku przyszłego.

PARYŻ, 22.5. (PAP) — Pertinax ujawnia w „France Soir“ że ambasador USA w Londynie Douglas wystąpił na konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec z nową propozycją w sprawie kontroli Zagłębia Ruhry. Oświadczył, że Stany Zjednoczone zgodzą się na utworzenie międzynarodowej agencji kontroli nad Zagłębiem Ruhry pod warunkiem, że kompetencje tej agencji zostaną rozszerzone na kopalnie rudy żelaznej w francuskiej Lotaryngii.

Referendum w Niemczech w sprawie jednności

BERLIN, 24.5 (API). Korespondent API donosi z Berlina: W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Niemczech referendum ludowe w sprawie jednności kraju. W Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Weimarze, Halle, Poczdamie, Brandenburg, Kamieniu Saskim a także w miastach zachodnio - niemieckich w strefie amerykańskiej, Wirtembergii, Hesji oraz w strefie brytyjskiej wielotysięczne tłumy manifestowały pragnienie jednności Niemiec i poparcie dla akcji referendum.

Na obszarze Berlina w chwili rozpoczęcia referendum w sektorze okupowanym przez władze amerykańskie i francuskie, przeprowadzone referendum zostało zabronione, zaś władze brytyjskie ogłosiły coś w rodzaju neutralności, stwierdzając iż nie zamierzają przeszkadzać w referendum.

Jedynie w sektorze radzieckim Berlina akcja referendum ludowego odbywa się w całkowitej swobodzie i bez żadnych ograniczeń. Mimo obowiązujących w zachodniej części miasta zakazów, robotnicy szereg zakładów sektora amerykańskiego w olbrzymiej większości zadeklarowali wzięcie udziału w referendum ludowym.

Wallace wyzwie Trumana i Vandenbergę na publiczną debatę

NOWY JORK, 24.5 (PAP). Z odczytania Henry Wallace'a donoszą że w najbliższym czasie wyzwie on senatora Vandenbergę oraz prez. Trumana, względnie członka jego rządu na publiczną debatę w sprawie polityki zagranicznej.

Bodźcem do propozycji Wallace'a była debata publiczna pomiędzy Stassenem a Deweyem, która według własnych słów Wallace'a do wiodła, że obaj są zagorzałymi reakcjoniistami.

W ostatnim swym przemówieniu, Wallace omówił szczegółowo sprawę pomocy Stanów Zjednoczonych dla Chin. Oświadczył on, że 5 miliardów dolarów dane „skorumpowanej dyktaturze Czang Kaj Sze“ w ciągu ostatnich trzech lat nie zdołają przeszkodzić ostatecznemu obaleniu chińskiego feudalizmu. Wallace wyjawiał także, że w ciągu ostatnich trzech lat pomoc w sprzęcie zbrojeniowym dla Chin była 8,5 razy większa, niż w ciągu całej wojny. Wallace podkreślił, że Czang Kai Szek użył tego sprzętu przeciwko ludności cywilnej własnego kraju.

Przodownik pracy



Huta „Bobrek“ jest jedną z przodujących hut dolnośląskich. Na zdjęciu widzimy Maksymiliana Hoffmana, starego wytapiacza pierwszego na wielkich piecach tej huty, który osiągnął 214 proc. normy. (Fot. API)

Czy Eisenhower zdecyduje się na kandydowanie w wyborach?

WASZYNGTON, 24.5 (obsł. wł.). Korespondent dyplomatyczny United Press w Waszyngtonie dowiada się ze źródeł dobrze poinformowanych, że należy wkrótce oczekiwać „wstrząsającej niespodzianki“ w kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych. Aczkolwiek nie wiadomo dokładnie, o jaką tu nie spodziankę chodzi, korespondent stwierdza, że nastąpi ona najprawdopodobniej ze strony generała Eisenhowera, który jest w dalszym ciągu „wielką niewiadomą“ wyborów.

W depeszy nadanej dziś rano, korespondent donosi, że po wczorajszym porażce Stassena kandydata republikańskiego w wyborach przy gotowawczych w stanie Oregon, nie ma właściwie w obu partiach żadnego kandydata, który miałby szanse zwycięstwa.

W kołach zbliżonych do partii republikańskiej wyrażono ostrożnie twierdzenie, że w obecnej chwili „prowadzi się pewne nieobowiązujące rozmowy, które w pewnych warunkach mogą doprowadzić do wystawienia kandydatury Eisenhowera“. Wciąż jeszcze istnieje przypuszczenie, że „wielki milczek“ przez wie nareszcie ciszę i być może wypowie się za wystawieniem jego kandydatury.

Korespondent donosi dalej, że kandydat demokratów Truman nie wchodzi obecnie w rachubę ze względu na rozbicie jego partii przez Wallace'a. Natomiast republikanom grozi niebezpieczeństwo rozproszkowania uwagi wyborców partyjnych na zbyt wielką liczbę kandydatów.

„Harry Truman“ — pisze korespondent — został właściwie wykreślony z listy możliwych zwycięzców przez wszystkich odpowiedzialnych polityków amerykańskich“.

Druga klęska Stassena

NOWY JORK, 24.5 (PAP). Harold Stassen przyznał, że poniosł klęskę w prawyborach w stanie Oregon. Zwycięzcą jest gubernator stanu Nowy Jork Thomas Dewey, który otrzymał przeszło 92 tys. głosów. Stassen otrzymał 85.700 głosów.

Po prawyborach w stanie Ohio, w których Stassen przegrał do Tafta jest to druga jego klęska. Po nieważ siła Stassena opiera się na popularności wśród szerokich mas wyborczych, a nie na poparciu gór partyjnych, ostatnie niepowodzenie wydatnie osłabi jego pozycję.

Prawyborcy jednak nie decydują bezwzględnie o wyborze kandydata. Dlatego sytuacja pozostaje nadal raczej bez większych zmian. Prawdopodobnie siły Dewey'a, Tafta i Stassena zneutralizują się nawzajem, w wyniku czego nominacje na kandydata na prezydenta z ramienia partii republikańskiej otrzyma senator Vandenberg, jako kandydat kompromisowy.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Po kongresie Partii Pracy

W ubiegły piątek zakończył obrady doroczny Kongres brytyjskiej Partii Pracy. Zakończył się tym, czym poprzednie kongresy w Margate i Bournemouth, to znaczy uchwaleniem ietnich rezolucji umiarkowanie krytykujących rząd i rozjemaniem się delegatów do domów.

Trzeba stwierdzić więcej: tegoroczny kongres był jeszcze bardziej „umiarkowany”. Bevin dostał znaczniej mniej potęgę krytyki, a od rezolucji potępiającej zbrodnię rządów ateńskiego lub zalecającej rządowi nacjonalizację przemysłu stalowego „tak szybko, jak to będzie możliwe”, trudno oczekiwać rezultatów. Po wydaleniu z partii Platts-Millsa za słynną już depechę do Nenniego na placu został sam Zilliacus ze swą, zresztą odrzuconą, rezolucją, w której zawarte były wszystkie od dawna wysuwane, swego czasu jeszcze przez grupę „Keep left”, zarzuty i dezzyderaty pod adresem rządu i kierownictwa partii. Przepraszam, dla ścisłości trzeba dodać, iż dołączył się jeden tragicznie aktualny dla brytyjskiej klasy robotniczej postulat wysunięty przez Zilliacusa w związku z wydarzeniami na ostatnim posiedzeniu COMISCO — wezwanie do zachowania kontaktów z tymi europejskimi partiami socjalistycznymi, które wypowiedziały się za polityką jednolitofrontową, do nie zrywania współpracy z „robotnikami Europy, którzy tak heroicznie walczyli w Ruchu Oporu i z taką odwagą przystępują do budowy socjalistycznego społeczeństwa w swoich krajach”.

Nie trudno zrozumieć, dlaczego cały Kongres zakończył się tak ugodowo, nie próbując nawet spełnić m. in. i tej roli wentylu, przez który rozładowywała się opozycyjność poprzednich kongresów. Po prostu dlatego, że opozycji tej nawet w sensie niedawnej grupy rebeliantów na kongresie tym zabrakło. Fakt, iż rezolucja potępiająca nacjonalizację przemysłu stalowego komunistycznym zdołała zebrać za ledwie 20 głosów, mówi za siebie. Shinwell w swym przemówieniu rozładował sprawę nacjonalizacji, Morrison sprawę Palestyny i polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie, Dalton wystąpił z obroną stanowiska Bevina w stosunku do Związku Radzieckiego, z obroną

Unii Zachodniej i jeszcze raz planu Marshalla.

Jakie są przyczyny, dla których kongres miał właśnie taki przebieg? Jedną z nich powiedzielibyśmy — mechaniczną, to po prostu „dobór” delegatów i groźba zastosowania wobec ostrzejszych krytyków taktyki „silnej ręki” aż do usunięcia z partii włączenie. Aktualność tej taktyki przypominał opozycjonem casus Platts-Millsa i Canossa dwudziestu tego „współwójców”. Inna przyczyna leży głębiej i jest wynikiem tej ewolucji, jaką przechodzi brytyjska Partia Pracy, ewolucji specjalnie drastycznej w oficjalnym kierownictwie i charakterystycznej także w odniesieniu do takich ludzi, jak Cressman lub Michael Foot.

Ewolucji jednakowej i zdecydowanie na prawo — w kierunku od wrotnym do ewolucji, coraz wyraźniej występującej w masie członkowskiej Partii Pracy, w związkach zawodowych.

(h.k.)

List b. min. Pierre Co't'a do Henry Wallace'a

PARYŻ, 24.5 (PAP.). Były minister Pierre Cot wystosował do kan dydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry'ego Wallace'a list, w którym m. in. oświadcza:

„Dziękuję Panu nad światem za sian blask nadziei. Promieniowa nie tego blasku będzie mogło rozproszyc t.zw. wojnę nerwów. Gra tulując i dziękując panu za jego inicyjatywę wyrażam — jak się zdaje — uczucia nie tylko demokratów Francji i Unii Francuskiej, ale i tych nieprzeliczonych rzesz całego świata, które pragną i potrzebują pokoju.

Czyn pana jest czynem nie tylko wielkiego służy pokoju, ale i wielkiego Amerykanina. Wykazuje pan, iż Ameryka Abrahama Lincolna i Franklina Roosevelta nie zagałęła. To nie ona skazała w swoim czasie na śmierć Sacco i Vanzetti. Nie ona

Konflikt między Griswoldem a rządem ateńskim

ATENY, 24.5 (API). Polityczne koła Aten nieprzychylnie komentują ostatnie oświadczenie szefa

misji amerykańskiej, Griswolda, złożone w czasie jego bytności w Waszyngtonie. Poczyna rządu greckiego została mocno zachwiana wskutek żywej reakcji opinii światowej na ostatnie masowe egzekucje. To też główny argument Griswolda: nie ma wyjścia bez równowagi budżetowej — nie ma równowagi budżetowej bez zakończenia wojny domowej — może zadać śmierć teln cjos rządowi Tsaldarisa i Sofulisa, lub też spowodować odejście samego Griswolda.

Tak zwani populiści greccy udają, że opinia Griswolda nie ma znaczenia, ponieważ rola jego znacznie spadła od chwili mianowania nowego ambasadora USA, H. Grady. Liczą oni na zwiększenie nasilenia represji, a prasa ich zwalcza argumenty Griswolda przeciwko rządowi. Skrajna prawica ze swej strony twierdzi, że trzeba uciec się do dyktatury.

Ogólnie się przypuszcza, że po zostawieniu Griswolda na jego stanowisku po 30 czerwca, tj. po wygaśnięciu jego misji, oznaczać będzie koniec obecnej koalicji rządowej. Nowy ambasador ma objąć swe stanowisko 1 lipca i wówczas dopiero wyjaśni się, czy polityka amerykańska w Grecji ulegnie jakiegokolwiek zmianie.

Nowe współzawodnictwo pracy w ZSRR

MOSKWA, 24.5 (PAP.). Dzięki współzawodnictwu przedmajowemu 250 czołowych przedsiębiorstw Leningradu i setki zakładów przemysłowych w całym kraju wykonały 5-miesięczny plan produkcji jeszcze przed dniem pierwszym maja. Obecnie ogłoszono odezwę załóg robotniczych 67 czołowych zakładów przemysłowych Moskwy, wzywającą wszystkich robotników moskiewskich do nowego współzawodnictwa na cześć 31 rocznicy Rewolucji Październikowej, przypadającej jak wiadomo na dzień 7 listopada. Autorzy odezwę zobowiązują się do wykonania przed tą datą całorocznego planu produkcji.

Państwa arabskie nie uznane za agresorów!

Wezwanie do zawieszenia broni uchwalila Rada Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 24.5 (PAP.). Rada Bezpieczeństwa uchwaliła w sobotę wieczorem rezolucję, wzywającą strony walczące w Palestynie do zawieszenia broni w terminie 36 godzinnych od godziny 4-tej rano dnia 23 maja.

Zawieszenie broni ma więc wejść w życie o godzinie 4-tej po południu w poniedziałek 24 maja.

Wniosek o chwalenie rezolucji w sprawie zawieszenia broni, wysunięty został przez delegata Stanów Zjednoczonych Warren Austina.

Inny wniosek amerykański, wzywający Radę Bezpieczeństwa do uznania, że sytuacja w Palestynie stanowi groźbę dla pokoju świata

Liczni członkowie Kongresu do magają się gruntownego zbadania zarzutów, że pomoc amerykańska umożliwia Wielkiej Brytanii zaopatrzenie Arabów w broń. Przewodniczący Komisji Budżetowej, senator Bridges oświadczył, że osoby nie zajmujące się zbadaniem tej sprawy. Zaznaczył on, że Wielka Brytania pokrywając rozmaite potrzeby przy pomocy pożyczek i dostaw amerykańskich, — ma możliwość przekazywania wielu — milionowych subwencji dla Arabów. Równocześnie oddaje się wpływowemu głosy, domagające się uzależnienia wszelkiej pomocy dla Wielkiej Brytanii od zmiany jej polityki palestyńskiej.

Prasa amerykańska i wpływowi mężowie stanu rozpoczęli kampanię za zniesieniem embargo na eksport broni do Palestyny. Senator Taft wygłosił przemówienie, w którym poparł ten postulat.

W kołach waszyngtońskich pod kreśla się, że prez. Truman pragnie utrzymania się państwa Izrael. Białe Dom powziął tę decyzję, kierując się względami polityki wewnętrznej oraz chęcią utworzenia w państwie Izrael ośrodka własnych wpływów na Bliskim Wschodzie. Zewnętrzna oznaką tego jest zaproszenie prezydenta Weizmana do Białego Domu i traktowanie go, jak ko głowy niezależnego państwa.

W kuluarach ONZ panuje przekonanie, że Wielka Brytania cieszy się poparciem Chin i wielu innych krajów, które nie mają zaufania do trwałości stanowiska Waszyngtonu w sprawie Palestyny.

wego i przewidujący zastosowanie sankcji w myśl artykułu 39 Karty Narodów Zjednoczonych został odrzucony 6 głosami przeciwko 5-ciu. Za tym drugim wnioskiem głosowały Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja, Ukraina, Kolumbia.

Przemawiając za przyjęciem obu wniosków delegat amerykański Warren Austin oświadczył, że państwa arabskie prowadzą w Palestynie wojnę napastniczą. Zwracając się wyraźnie do delegata brytyjskiego Aleksandra Cadogana, Warren Austin oświadczył, że żadne państwo nie ma prawa udzielania pomocy napastnikom. Delegat amerykański podkreślił także, że poza sankcjami wojskowymi, którymi Rada Bezpieczeństwa nie dysponuje, może ona jednak użyć innych środków dla zmuszenia państw napastniczych do uległości.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej przy Radzie Bezpieczeństwa zabierając głos w związku z decyzją Rady Bezpieczeństwa oświadczył, że zawieszeniu broni po winny towarzyszyć zarządzenia uniemożliwiające dalsze prowadzenie działań wojennych ze strony napastników. Wszystkie obce wojska powinny być wycofane z terytorium Palestyny, a ludność cywilna powinna się dać możliwość powrotu do domów, opuszczonych wskutek działań wojennych. O ile zarządzenia te będą powzięte, zawieszenie broni może się przekształcić w trwały pokój. W przeciwnym razie nie stworzy ono warunków dla trwałego pokoju.

Za rezolucją, wzywającą do zawieszenia broni w Palestynie głosowali wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa, oprócz delegata Syrii, który powstrzymał się od głosu.

Rada Bezpieczeństwa zbierze się ponownie w poniedziałek o godz. 18 dla dalszej dyskusji nad sprawą Palestyny.

Zgon konsula USA w Jerozolimie

WASZYNGTON, 24.5 (PAP.). Departament Stanu podał do wiadomości w niedzielę rano, że amerykański konsul generalny w Jerozolimie Thomas C. Wasson, który stał trafiony w sobotę pociskiem zmarł po przewiezieniu go do szpitala misji angielskiej. Konsul Wasson był jednym z trzech członków t.zw. Komisji Rozjemczej, wysłanej przez ONZ do Palestyny.

Pod chorągwią proroka

W walkach w Palestynie w wojskach arabskich biorą udział Niemcy — byli żołnierze armii Rommela



Arabskie pierwsze klasy czystej germańskiej rasy

Komisja dziennikarzy z USA zbada przyczynę śmierci Polka

NOWY JORK, 24.5 (PAP.). Wskutek interwencji dziennikarzy amerykańskich u prez. Trumana ustanowiona została komisja, która zbada okoliczności śmierci korespondenta radiowego George'a Polka w Grecji. Na czele komisji stanął znany dziennikarz amerykański Walter Lippmann. W skład komisji wchodzi kilkunastu najpoważniejszych dziennikarzy i komentatorów radiowych.

We wtorek odbędzie się posiedzenie korespondentów akredytowanych przy ONZ dla zajęcia stanowiska w sprawie morderstwa Polka. Dziennik „P. M.” podkreśla, że dziennikarze amerykańscy domagają się od rządu energicznej interwencji w Atenach wobec niechęci rządu Sofulisa ustalenia okoliczności i przyczyn zamordowania Polka.

W kilku wierszach

— W ambasadzie R. P. w Paryżu odbyła się konferencja, zwołana przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Polskiej w sprawie organizacji kolonii letnich dla młodzieży wychodźczej we Francji. W ramach czasów 450 dzieci polskich z Francji zostanie wysłanych na kolonie do kraju.

— Pierwszy sekretarz komunistycznej partii Ukrainy Chruszczow, który odbył w tych dniach podróż po wschodniej Ukrainie, oświadczył korespondentowi „Prawdy”, że na podstawie posiadanych przezeń danych stan zasiewów zbóż jest jak najlepszy. Ciepła pogoda i deszcze, które spadły ostatnio stwarzają dobre perspektywy dla dalszego rozwoju zbóż.

— 22 maja nowomianowany ambasador australijski w Moskwie Watt złożył na Kremlu swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR Mikołajowi Szewiernikowi.

— 10 senatorów amerykańskich, w tym 5 demokratów i 5 republikanów, wystosowało do prez. Trumana list w sprawie Żydów, którzy znajdują się w obozach uchodźców na terenie Europy Zachodniej. Senatorowie domagają się zwolnienia tych ludzi z obozów i wysłania ich na amerykańskich statkach do Palestyny.

— Sultan Maroka skierował do ludności muzułmańskiej w północnej Afryce franc. proklamację w sprawie wojny palestyńskiej, w której podkreślił swą jedynomyślną z szefami państw arabskich.

— Amerykański zarząd wojskowy w

Bawarii komunikuje, że Holandia odzyskała diamenty, oszacowane na łączną sumę przeszło 30 milionów dolarów, które były w swoim czasie zrabowane przez hitlerowców. Rabunek tych diamentów, ważących przeszło 9 tysięcy karatów, nastąpił w lutym 1945 roku na rozkaz Goeringa. Skarb został ukryty przez właściciela pewnej wielkiej firmy włókienniczej w Miesbach w Bawarii, a następnie złożony w kryjówce koło jeziora Tegernsee i w Monachium.

Komisja 4 mocarstw, która przeprowadzała ankiety w sprawie b. kolonii włoskich, zakończyła swe prace w Rzymie po zwiedzeniu Erytrej, Libii, oraz Somali. W czasie pobytu w stolicy Włoch komisja przesłuchiwała b. kolonistów włoskich w Afryce, którzy obecnie przebywają w Italii, jako uchodźcy.

— Stocznie japońskie mają wkrótce przystąpić do budowy 15 statków o łącznym tonażu 120 tysięcy ton. Statki te zostały zamówione przez Stany Zjednoczone. Norwegię, Danię, Szwajcarię oraz Filipiny.

— Jak donoszą z Rzymu, rozbił się tam samolot, wiozący 2 b. pilotów brytyjskiego lotnictwa królewskiego. Oba piloty zginęli. Udawali się oni do Palestyny, by nieść pomoc Żydom. Jednym z nich był as lotnictwa kanadyjskiego, który dokonał 30 zestrzeleń w czasie wojny.

— Z Bogoty donoszą, że pierwszy sąd wojskowy, orzekający w sprawach związanych z rewolucją kwietniową, skazał na 16 lat więzienia 2 chłopów.

Zrobimy to sami

W OSTATNICH dniach obradowała w Poznaniu Ogólnopolska Konferencja Narzędziowo-Obrabiarkowa, w której wzięło udział ponad 500 inżynierów i techników, zatrudnionych w przemyśle metalowym. Przedmiotem obrad były sprawy modernizacji tego przemysłu, jeszcze przed wojną bardzo zacofanego pod względem technicznym a w czasie okupacji obrabowanego doszczętnie z wszystkich bardziej wartościowych maszyn i urządzeń.

Mając w obradach na uwadze przemysł metalowy jako całość, faktycznie najwięcej zajmowano się na konferencji zagadnieniem modernizacji naszego parku obrabiarkowego. Sprawa ta wymaga kilku wyjaśnień.

Obrabiarka — było to słowo, z którym przed wojną przeciętny obywatel rzadko się spotykał albo wcale się nie spotykał, a które dziś bije w niego z łamów wszystkich gazet, z radia i z przemówień wygłaszanych na wszystkich zjazdach przemysłowych. Otóż obrabiarki są najważniejszym, najkonieczniejszym i najistotniejszym narzędziem w pracy przemysłu metalowego, w pracy fabryk wyrabiających wszelkiego rodzaju maszyny, lokomotywy, samochody itp. — i wreszcie same obrabiarki. Zdolność potencjalną przemysłu metalowego w danym kraju oblicza się m. in. według posiadanych obrabiarek. W czasie wojny, zwalczając propagandę niemiecką, która ze zrozumiałych powodów starała się wyolbrzymiać możliwości zbrojeniowe Niemiec, a pomniejszać także możliwości aliantów, obliczono np. na podstawie produkcji samochodów, że Stany Zjednoczone posiadają 28 razy więcej obrabiarek niż Niemcy, to znaczy, że ich potencjał przemysłowy jest 28 razy większy.

To są powody, dla których słowo „obrabarka“ zdobyło sobie prawo obywatelstwa w codziennym naszym życiu i nie schodzi z łamów naszej prasy codziennej. Bez posiadania obrabiarek w odpowiedniej ilości, odpowiedniej jakości i różnorodności nie będziemy mogli rozwinąć i zmodernizować naszego przemysłu budowy maszyn, a bez posiadania odpowiednich maszyn i narzędzi nie mogą się rozwijać żadne inne gałęzie przemysłu, nie może się też rozwijać rolnictwo i transport, łączność i odbudowa.

Oprócz poświęcenia sprawie obrabiarek najwięcej uwagi i wysiłku, jeszcze inna rzecz zasługuje w uchwale konferencji poznańskiej na jaknajwiększe i naj-

mocniejsze podkreślenie. Konferencja, złożona przecież z samych fachowców i specjalistów, w uchwale swoich stwierdziła, że możemy zmodernizować nasz park obrabiarkowy, rozbudować go, powiększyć ilościowo i polepszyć jakościowo, że możemy wszę stko to zrobić — własnymi siłami!

Konferencja wydała do konstruktorów obrabiarek i inżynierów przemysłu obrabiarkowego, do konstruktorów narzędzi, do majstrów — kierowników warsztatów, do konstruktorów maszyn, do pracowników instytutów naukowych, do pracowników biur projektów i młodych inżynierów i techników, odezwę, w której wskazuje, co wszyscy z nich mają robić w swoim zakresie, a przede wszystkim wzywa ich, by nie bali się nowych myśli, śmiały się pomysłom i nowych dróg. Do młodych inżynierów i techników odezwę przemawia

wia następującymi słowami:

„Rozpoczynajcie waszą działalność techniczną od pracy w biurach konstrukcyjnych, w biurach fabrykacji przy projektowaniu kolejności operacji i obliczaniu norm czasowych, konstruowaniu pomocy warsztatowych lub też w izbach pomiarów i kontroli technicznej. Tam się tworzy postęp techniczny i wydajność“.

Odezwa wzywa inżynierów i techników przemysłu metalowego, by współpracowali z robotniczym ruchem współzawodnictwa pracy przez inicjowanie ruchu nowatorów w produkcji i rewolucjonizowanie naszej techniki. Odezwa kończy się słowami:

„Zlikwidujemy nasze zacofanie techniczne.“

Modernizując park obrabiarkowy, podnosząc szybkość skrawania, udoskonalając organizację warsztatów — zapewnimy roczny wzrost wydajności naszego przemysłu co najmniej o 10 procent.

W ciągu 8 lat podwoimy wydajność przemysłu metalowego“.

Zwycięstwo na froncie obrabiarek będzie jednym z naszych decydujących zwycięstw.

Z.

Tudzień studiów nad dzieckiem — ofiara wojny

Międzynarodowa konferencja w Ołwoku

Dnia 23 bm. w ośrodku szkoleniowym OM TUR w Ołwoku rozpoczęła obrady Międzynarodowa Konferencja „SEPEG-u“ pod nazwą: „Tydzień Studiów nad Dzieckiem — Ofiarą Wojny“.

W konferencji wzięli udział obok przedstawicieli Ministerstw Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Sprawiedliwości wybitni specjaliści z dziedziny studiów nad dzieckiem z zagranicy z prezydentem SEPEG-u dr. O. Forelem m. in. z Francji, Szwajcarii, Jugosławii, Czechosłowacji i Danii. Obecni byli również przedstawiciele Zarządu m. Warszawy oraz delegaci krajowych i zagranicznych instytucji i organizacji, mających na celu opiekę nad dzieckiem.

Po powitaniach inaguracyjny referat wygłosił dyr. Departamentu Ministerstwa Oświaty do Spraw Dziecięcych mgr. Paweł, który scharakteryzował opiekę naszego państwa nad młodym pokoleniem.

Mamy 140.000 sierot i 1.300.000 półsierot przy stracie 2 milionów dzieci i młodzieży w czasach okupacji.

Preliminarz budżetowy państwa w r. 1946 przewidywał na cele opieki nad dzieckiem i młodzieżą 3 miliardy 225 milionów zł. w r. 1947 sumę tę zwiększono do 9 miliardów, by

w roku bież. osiągnąć globalną kwotę 12 miliardów zł., gdy przed wojną w r. 1937 i 38 państwo na te cele wydatkowało zaledwie 5 milionów zł.

Następny referat wygłosił prof. H. Vallon (Francja) p. t. „Szkoła przygotowania do życia“, po dyskusji zagraniczni uczestnicy konferencji zwiedzili Warszawę, zapoznając się z ogromem zniszczeń w stolicy i z wielkim wkładem społeczeństwa polskiego w odbudowę miasta.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad zorganizowany został pokaz filmu „Oświeć“.

Konferencja SEPEG-u obradować będzie do dnia 28 bm., po czym po rekapitulacji wyników 6-dniowych obrad nastąpi uroczyste zakończenie, które odbędzie się w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 28 bm.

Ruch osiedleńczy w woj. szczecińskim

Na Pomorzu Szczecińskim notowane jest coraz większe nasilenie w ruchu osiedleńczym.

W kwietniu osiedliło się w powiecie szczecińskim 36 grup parafialnych, w składzie 389 rodzin razem 1.760 osób, przywożąc ze sobą konie

Manifestacja Ziemi Lubuskiej na cześć wojska polskiego, jako gwaranta pokoju

Z okazji wręczenia sztandaru polskowi stacjonującemu w Międzyrzeczku ludność ziemi lubuskiej zamianowała w dniu 23 bm. przywiązanie i zaufanie do Odrodzonej Armii Polskiej.

Na uroczystość przybył Marszałek Polski Michał Żymierski, który w przemówieniu wygłoszonym do społeczeństwa Ziemi Lubuskiej i Wojska powiedział m. in. „Uroczystość dzisiejsza nabiera szczególnej wymowy z uwagi na to, że społeczeństwo pionierów polskości na Ziemiach Odzyskanych, aktem wręczenia sztandaru składa dowody braterskiej miłości i uznania dla pracy żołnierza budującego w swym żoł-

nierskim trudzie siłę odrodzonego Wojska Polskiego, gwaranta polskości Ziemi Odzyskanych.“

Polska Demokracja Ludowa wspólnie zdała swój egzamin historyczny.

W sojuszu ze Związkiem Radzieckim Polska Demokracja Ludowa potrafiła nie tylko wyzwolić przastare ziemie słowiańskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, ale i przywrócić je w niesłychanie krótkim czasie do nowego, wspaniałego i kwitnącego życia.

Cały naród polski myśli tylko o jednym: o trwałym pokoju, który potrzebny jest nam dla odbudowy i rozbudowy kraju. Naród polski wie, że ten pokój będzie utrzymany.

Usunięcie z szeregów partyjnych

za nadużycia, niewłaściwe metody pracy, pijaństwo, łapówki i inne przestępstwa

Decyzją komisji kontroli partyjnej usunięci zostali z PPR Zawisław Stanisław i Lipka Antoni oraz z PPS Jawidzyk Serwiliusz i Bassa Kazimierz za nadużycia przy niesprawidłowym rozdziale materiałów przydziałowych dla pracowników ZOM.

Przeciwko Błażejcykowi Władysławowi, Remiszewskiej Krystynie i Wieraszko Ludwikowi wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne, przy czym zawieszeni oni zostali w prawach członków PPS.

Jednocześnie usunięci zostali z szeregów PPR:

1) Jakubowski Eugeniusz naczelnik polityki handlowej depart. planowania Min. Przem. i Handlu, za niewłaściwe metody pracy SKK-Cen, polegające na chronieniu paskujących sklepikarzy.

2) Wilczek Kazimierz kontroler SKK-Cen za pobieranie łapówek od właścicieli sklepów.

3) Woźniakowski Stefan lustrator społeczny 4 Urzędu Skarbowego, za pobieranie łapówki.

4) Barański Jerzy instruktor Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego, za przywłaszczenie pieniędzy społecznych.

5) Stolarski Jan inspektor w CZPMet, za szykanowanie oficerów polskich w obozie na Węgrzech po klęsce 1939 r.

6) Medyński Roman kierownik hurtowni Nr 3 PCH, za fałszywe oskarżenie o kradzież tow. partyjne go, który działał w interesie dobra społecznego.

7) Podlasiński Antoni referent Sta. roztwa Grodzkiego W-wa Zachód, za pijaństwo i przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

Z sądów

Skazanie zdrajcy narodu

Raulina

Sąd Okręgowy w Gdyni po przesłuchaniu świadków skazał zdrajcę narodu Zbigniewa Ernesta Raulina za należenie do Gestapo i działalność na szkodę obywateli polskich na 15 lat więzienia.

Dziennikarka francuska w Łodzi

W Łodzi bawiła dziennikarka francuska p. Dominique Desanti. P. D. Desanti zaznajomiła się z pracą pedagogiczną i naukową Uniwersytetu oraz odwiedziła Tow. Uniwersytetów Robotniczych, interesując się działalnością kulturalno-oświatową TUR na terenie łódzkim.

Letnie wzorzyste suknie. Modne szczegóły. Bielizna damska. „Moda i Życie Praktyczne“ Nr 1

Kultura gospodarcza

Odróżnienie kultury jako stanu faktycznego wartości duchowej, od cywilizacji, jako stanu faktycznego wartości materialnych, jest dość sztuczne. Historia kultury i historia cywilizacji splatają się tak ściśle, że trudno wyznaczyć między nimi granicę. Odróżnienie to jednak stało się u nas zwyczajowe — a jak wiadomo trudnego przyjąć ten podział, wobec którego np. umiejętność pisania jest wyrazem kultury, a wyrób maszyn rotacyjnej wyrazem cywilizacji.

Pokąd zagadnienia techniki wiążemy z pojęciem cywilizacji a umiejętności człowieka z pojęciem kultury, znajdujemy się na terenie dość pewnym. Dużo gorzej, gdy ktoś nam określi różnicę między człowiekiem cywilizowanym a człowiekiem kulturalnym. Mimo woli przeniesiemy wtedy określenie kulturalności w dziedzinę rozumienia i praktycznego znaczenia pojęć abstrakcyjnych. Będzie to po prostu wstępie.

Warto zastanowić się, dlaczego podział ten istnieje mimo trudności uzasadnienia. Instynkt społeczny jest w tym wypadku niezawodny. Człowiek wykształcony, zajmujący „stanowisko“, korzystający z wszel-

kich urządzeń cywilizacyjnych, może być niekulturalny. Ordynarnie nazwać go chamelem. Kiedy?

Nastąpi to wtedy, gdy zachowaniem swoim będzie raził otoczenie, gdy nie podda się pewnym prawom zwyczajowym.

Człowiek jest stworzeniem gromadnym. Ludzi jest dużo i wszędzie jest ciasno. Gdyby każdy nieustannie rozpychał się łokciami, życie byłoby nie do wytrzymania. Stąd powstaje niepisany kodeks, jak należy się zachowywać. Prawo pisane normuje tylko niektóre, najważniejsze, najtypowsze wypadki. Nie jest w stanie objąć wszystkiego. Ci, którzy przemocą starają się wejść pierwsi do wagonu, którzy nie ustępują miejsca starym, chorym, kobietom w ciąży, którzy rozmawiają głośno przeszkadzając innym i dmuchając dym papierosa w twarz sąsiadom; którzy deptają trawniki i wyrażają się ordynarnie; którzy śmieją i zanieczyszczają wszystko dookoła... to są ludzie, którzy nie sprzeciwiają się żadnemu z istniejących przepisów prawa. Są tylko niekulturalni. Nie rozumieją, że istnieje rytm społeczny, że obowiązkiem obywatela jest myśleć o innych. Myśla tylko o sobie.

Ludzi takich jest wielu we wszystkich klasach, wszystkich zawodach, na wszelkich stanowiskach.

Oni są przyczyną sporów, zatargów i rozzłości. Ustępują tylko przed brutalnością równą własnej.

Jest to zwyczajowe pojmowanie kultury, które nie wiele ma wspólnego z jej naukową definicją.

W tym rozumieniu, jak widzimy, zasadą jest pamięć o tym, że nie jestem sam na świecie. Zasadę tę możemy przenieść w różne dziedziny życia, zarówno zawodowego, jak towarzyskiego. Ona będzie punktem wyjścia i etyki, i twórczości, i życia społecznego, i rodzinnego, i pracy.

Pozostawiając inne zagadnienia na uboczu, zastanówmy się nad tym, jak się ta zasada wyraża w życiu gospodarczym. Innymi słowy, tytuł „kultura gospodarcza“ nie oznacza sumy urządzeń gospodarczych ani umiejętności zarabiania — ale zachowanie się jednostki w obrębie życia gospodarczego.

Przed wszystkim stwierdzić należy, że wzajemne gospodarcze stosunki ludzkie są ujęte przez prawo pisane znacznie obszerniej niż to ma miejsce w innych dziedzinach. Mimo to jednak prawo formalne nie obejmuje całokształtu życia. Samo współzawodnictwo, nie poruszając innych tematów, jest obrzyzmym terenem, na którym co dzień rozgrywa się interesy jednostek i zespołów, a przepisy tych rozgrywek nie są w stanie przewidzieć wszelkich okoliczności.

Przykładów nie potrzebujemy

szukać daleko. Panuje ogólne przekonanie, że Poznańskie posiada w Polsce najwyższą kulturę gospodarczą. Poznaniacy nie są zresztą zbyt lubiani, gdyż niewątpliwie mają mniej humanistycznej ogłady, mniej towarzyskiej łatwości, która cechuje np. warszawiaków.

Kultura gospodarcza Wielkopolan wyraża się przede wszystkim w dyscyplinie pracy. Rozumieją oni, że przepis prawa i obyczaj nie jest normą przeciw niemu skierowaną ani utrudnieniem, ale koniecznością życia zbiorowego. Dla nich nie ulega wątpliwości, że będzie gorzej wszystkim, gdy każdy będzie kroczył swoją ścieżką, gdy będzie się wyłamywał ze zbiorowości. Odwrotnie — podporządkowanie się nakazom życia zbiorowego, nawet niemiłym, stwarza ten ład, który jest koniecznym warunkiem pozytywnej pracy. W ten sposób powstaje atmosfera zaufania, na której można budować.

Zaufanie jest koniecznością. W dziedzinie podatkowej podawanie nieprawdziwych, niższych dochodów, prowadzić musi do tego, że urzędy w czambuł odrzucają zeznania i stosują wymiary „na oko“. Oczywiście powoduje to duże rozbieżności i wiele skarg. Chętnie opowiada się wówczas o praktyce urzędów i pokrzywdzeniach, ale zapomina się, że bezpośrednią przyczyną tej praktyki były fałszywe zeznania. Jednostka kulturalna go-

spodarczo rozumie, że w ten sposób powstaje sytuacja bez wyjścia, stąd też daje zawsze prawdziwe zeznania, aby później uporczywie bronić się przed niesłusznym wymiarem.

Jednostka kulturalna gospodarczo rozumie, że w interesie ogółu pewne czynności muszą być wykonane.

— Niech wszystko zgśnie, pokąd nie dostanę tytułu własności — powiada warchoł.

— Muszę to zrobić, choć nie wiem, czy będą sam z tego korzystał — mówi człowiek kulturalny.

Zrobmy doświadczenie: rzucając kawał drutu na jezdnię. Przechodzący będą go potracali, ten i ów zapląca się, jakiegoś pani rozedrze pończochę. Dopiero po kilku minutach znajdzie się taki, który pochyli się i odrzuci go na ubocze. To będzie człowiek kulturalny.

Zapytanie: „A co mnie z tego przyjdzie?“, które tak często słyszymy, jest dowodem braku wyrobień. W życiu gospodarczym jak w każdym innym musimy wykonywać wiele czynności, z których nie nam nie przyjdzie. Tę samą pracę otrzymuje dwóch pracowników, z których jeden pracuje sumiennie, drugi niesuminnie. Różnica między nimi jest ta sama, która jest między złym i dobrym żołnierzem w okopach. Praca — to okopy frontu walki o lepsze jutro dla całego narodu. Zrozumienie tej prostej prawdy — to sprawdzian kultury.

T.G.

Lasy w Związku Radzieckim

POWIERZCHNIA leśna w Związku Radzieckim wynosi według stanu z października 1940 r. 989 mln. ha. Po wojnie dzięki przyłączeniu terenów na Zachodzie oraz na Dalekim Wschodzie podstawa produkcyjna lasów ZSRR znacznie wzrosła.

Opierając się na cyfrach z roku 1938 powierzchnia lasów na przyłączonych do ZSRR po wojnie terenach wynosi: Litwa — 900 tys. ha, Łotwa — 1,7 mln. ha, Estonia — 900 tys. ha, Karelia — 3 mln. ha, dawne tereny Polski — 5,5 mln. ha, Ukraina Karpacka — 1,1 mln. ha, południowa część wyspy Sachalin — 2,9 mln. ha. W ten sposób powierzchnia leśna Związku Radzieckiego uległa wzrostowi o 16 mln. ha i stanowi w chwili obecnej ponad jedną trzecią powierzchni leśnej świata (3.205 mln. ha).

Znaczenie lasów ZSRR w światowej gospodarce leśnej jest ogromne. Sytuację potęguje fakt, iż ponad 80 proc. lasów Związku Radzieckiego stanowią lasy iglaste, posiadające znacznie większą wartość techniczną od liściastych.

Wielkie lasy Ameryki Południowej i innych krajów tropikalnych, to w przeważającej części lasy liściaste. Gospodarka drzewna w Związku Radzieckim ma jeszcze i tę przewagę, iż zapasy drewna obliczone są tu na 34 mld. m. sześć, podczas gdy USA wzgl. Kanada, a więc kraje o dużym stopniu zalesienia dysponują tylko 12 wzgl. 6 mld. m. sześć. drewna.

Łączna produktywna powierzchnia leśna Związku Radzieckiego wynosi ok. 620 mln. ha, przystoż zaś powierzchnia leśnej o 2,6 proc. podniósł dotychczasową łączną eksploatację, wynoszącą 260 mln. m. sześć. drewna o 12 proc.

ZNISZCZENIE WOJENNE

Ostatnia wojna dokonała wielu zniszczeń w lasach Związku Radzieckiego. Zniszczenia te nabierają tym wyraźniejszego charakteru, iż dokonane one zostały w okresie wejścia przez ZSRR na drogę racjonalnej gospodarki drzewnej. Ostatnia wojna zaskoczyła Związek Radziecki w momencie, kiedy po długich latach wielkiego wysiłku zaczynał wchodzić w okres dobrobytu. Na odcinku zaniedbanej gospodarki leśnej dokonywał się wówczas zasadniczy zwrot, który spowodował wydanie ustawy z lipca 1946 r. o ochronie lasów nadbrzeżnych. Ustawa ta zapoczątkowała nowy okres polityki gospodarki leśnej, w którym powierzchnia leśna na odcinkach rzecznych uznana została za rezerwat.

Równocześnie zapoczątkowano prace zalesieniowe o wielkim zasięgu na terenach bezleśnych oraz stworzono podstawę dla całego szeregu prac, mających na celu ochronę zalesienia przed wiatrami terenów, zagrożonych suszą, przede wszystkim krajów wschodniego Donu i dolnego biegu rzeki Wołgi. Na skutek tej ustawy ustała eksploatacja obszarów bezleśnych lub słabo zalesionych na południowych terenach Związku Radzieckiego. Przemysł drzewny został przeniesiony do rejonów bogato zalesionych, a więc na Północ i Wschód.

PLAN PIĘCIOLETNI

Nowy powojenny plan gospodarczy przewiduje m. in. produkcję drewna użytkowego w r. 1950 w ilości 280 mln. m. sześć, co stanowi

wi wzrost w stosunku do okresu przedwojennego o niecałe 60 proc. Cyfra ta uzmysławia wielkie zadania radzieckiej gospodarki leśnej. Wysokie pozyskanie drewna użytkowego nastąpi kosztem ograniczenia drewna opałowego. Specjalną pozycję w pięcioletnim planie gospodarczym zajmuje kwestia zakładów przemysłu drzewnego. Plan przewiduje przesunięcie dotychczasowych zakładów z terenów o słabym zalesieniu na tereny pół-

nocne, odznaczające się dużym stopniem zalesienia. O ile chodzi o przemysł drzewny na terenach nawiedzonych wojną, będzie on prawdopodobnie odbudowany tam, gdzie istnieją jeszcze wystarczające bazy surowcowe.

Błędem byłoby nie wspomnieć na tym miejscu o pozycji, jaką zajmuje przemysł drzewny ZSRR w budownictwie mieszkalnym. Zgodnie z planem pięcioletnim w okresie rocznym wyprodukowane będą domy o łącznej kubaturze mieszkalnej 4,6 mln. m. sześć. Przewiduje się budowę i remont ok. 3,5 mln. domów mieszkalnych, z tego blisko 2,5 mln. na terenach, które objęte były walkami z Niemcami.

(am)

Polski węgiel na Targach Międzynarodowych

(el) Do Katowic powrócili przedstawiciele przemysłu węglowego, którzy brali udział w zorganizowaniu stoiska na targach międzynarodowych w Paryżu i Brukseli. Oba stoiska cieszyły się wielkim zainteresowaniem setek tysięcy zwiedzających i niewątpliwie znacznie przyczyniły się do spopularyzowania polskiego węgla za granicą i wykazania naszych osiągnięć w okresie powojennym.

Targi paryskie odbywały się na olbrzymich terenach wystawowych koło Porte Versailles. Polska zajęła miejsce w kompleksie pawilionów zagranicznych między Szwajcarią, Rumunią i krajami Beneluxu. Stoisko węglowe znalazło się na pierwszym planie. Na czterech 2-metrowych słupach węglowych widniała olbrzymia plansza. Sortymenty węgla umieszczono w efektownie oświetlonych szklanych gablotach. Na postumencie wystawiono w misach próbki łofixu, łupka, koksu z

paku oraz brykietów. W pierwszych dniach trwania wystawy stoisko odwiedził prezydent Francji Auriol, żywo interesując się polskim węglem. W czasie trwania wystawy od 1 — 17 maja r. b. odwiedziło stoisko ponad 5 milionów osób.

Targi brukselskie zorganizowane były na mniejszą skalę, niż paryskie. Stoisko polskiego węgla było tu mniejszych rozmiarów o niemieńskim efektywnym urządzeniu. Zdobila je wielka rzeźba, w węglu oraz artystycznie wykonane plansze. Próbkę sortymentów węgla wystawiono na podium. Imponujące wrażenie sprawiał polejny ślup z brył węglowych, podtrzymujący strop stoiska.

Oba stoiska projektował znany artysta grafik Józef Mroczek. Polski przemysł węglowy brał ponadto ostatnio udział w targach międzynarodowych w Zagrzebiu w Jugosławii.

Szkło krajowe zdobywa rynki zagraniczne

Wysoka produkcja szkła w Polsce pozwala nam na duży eksport niemal wszystkich asortymentów. Anglia, Szwecja, Holandia i Egipt są najważniejszymi odbiorcami polskiego szkła płaskiego. Galanterię szklaną wywozimy do Holandii i Danii. Krajowe kryształki znajdują nabywców w Egipcie, Stanach Zjednoczonych i w Szwajcarii. Odbiorcami szkła zbrojonego jest Dania, Szwecja, Holandia i Związek Radziecki.

Wyrazem coraz bardziej zacieśniających się kontaktów handlowych z zagranicą są coraz liczniej napływające zamówienia. Ostatnio Zjednoczone Zakłady Hutnicze w Piensku otrzymały z Danii zamówienie na 500.000 części szklanych do instalacji elektrycznych. Huta szkła w Szczytnie otrzymała tak wiele zagranicznych zamówień na szkło gospodarcze, że do końca br. będzie produkować wyłącznie na wywóz. Huta „Lustrzanka” w Wałbrzychu wykonuje zamówienia Egiptu, Holandii i Związku Radzieckiego na szkło zbrojone, lustrzane i ornamentowe.

Czechosłowacja jest odbiorcą bieżącej produkcji prętów i rurek ołowianych wykonywanych w hutach szkła technicznego.

Pełne wykonanie nawet nieprzewidywanych zamówień zagranicznych możliwe jest dzięki znacznym przekroczeniom planu w produkcji najważniejszych asortymentów szklanych.

W kwietniu Zjednoczenie Hut Szkła na okręg Dolnośląski wykonało plan produkcji w ok. 45%. Plan produkcji szkła ołowianego został przekroczony o 100 proc. Elektryczne szkło oświetleniowe zostało wyprodukowane w ilości przekraczającej 40% planu. W szkło zbrojonym osiągnięto 141% planu, w rurkach ołowianych ok. 130%. W szczególności ważnym dla nas działem produkcji baloników żarówkowych plan został wykonany w 128%, zaś wskaźnik wartościowy wyraża się liczbą 130,4%, co świadczy o wybitnym podniesieniu jakości wyrobów.

Wśród produkujących zakładów na pierwsze miejsce wysuwa się Huta Szkła w Szklarskiej Porębie, które wykonało 208% planu kwietniowego, huta „Nysa” w Piensku (128%), huta szkła w Polanicy Zdroju, huta szkła w Szczytnie, „Lustrzanka” w Wałbrzychu itp.

Wzrasta eksport w przemyśle drzewnym

Eksport wyrobów przemysłu drzewnego w r. b. zwiększony zostanie kilkakrotnie w stosunku do eksportu roku ubiegłego. M. in. Państwowy Przemysł Drzewny sprzedaje do Francji 5 tys. krzesła giętych, wartości około 30 milionów zł. W trakcie zawierania jest umowa z Anglią, na mocy której w ciągu br. dostarczymy Anglii mebli na kwotę 30 tys. funtów szterlingów.

Rozmowy prowadzone z Holandią są już poważnie zaawansowane i należy przypuszczać, że w najbliższych dniach zostanie podpisany kontrakt, na dostawę mebli wartości 400 tys. florenów holenderskich. Ostatnio bawił w Warszawie przedstawiciel Turcji, która pragnie zakupić elementy budowlane (ramy okienne i drzwi) do budującego się obecnie gmachu parlamentu w Turcji.

Nadto Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego stara się zdobyć rynki amerykańskie.

ZA GRANICĄ PISZA

Potęnienie intryg angielskich w Palestynie — Rola państw demokratycznych w gospodarce europejskiej

„Moskowskij Bolszewik”

demaskuje Wielką Brytanię jako głównego inspiratora działań wojennych w Palestynie, wskazując na niezwykle aktywność agentów angielskich w krajach arabskich w przeddzień ostatnich wypadków w Palestynie:

„Oślawiony kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie generał Clayton odwiedził ostatnio wszystkie stolice państw arabskich, przeprowadzając narady z reakcyjnymi przywódcami arabskimi. Przedmiotem tych narad było wszczęcie kroków, celem stordowania uchwały ONZ o podziale Palestyny.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem działań wojennych w dniu 14 bm. na naradzie wojennej ligi państw arabskich obecni byli przedstawiciele angielscy. Najwięcej entuzjazmu dla wszczęcia wojennych operacji w Palestynie wykazały wojska Iraku i Transjordanii, które znajdują się pod dowództwem brytyjskim.

Plan stworzenia wielkiej Syrii do której prócz Syrii i Libanu król Transjordanii chce włączyć i Palestynę ma na celu utrwalenie pozycji Wielkiej Brytanii w tych państwach. Postępowa prasa arabska wyraźnie wskazuje na Anglię jako na głównego inicjatora działań wojennych w Palestynie. Tak naprzekład syryjski dziennik „Al Ducha” porównał ostatnią ewakuację wojsk angielskich z Palestyny z ewakuacją z Egiptu, podczas której Anglię rzeczywiście wycofała swe wojska z kraju, by je ułożyć w najważniejszych punktach strategicznych Egiptu.

Wychodzący z Bejrutu dziennik arabski „Barada” stwierdza z ironią, iż na miejsce ewakuujących się angielskich wojsk przybywają obecnie do Palestyny Anglię Transjordanii.

„Manewry imperialistów w Palestynie — pisze dalej „Moskowskij Bolszewik” — nie wprowadzą w błąd szerokiego mas ludowych Bliskiego Wschodu. Działania wojenne w Palestynie służą jedynie interesom imperialistów i ich agentów z pośród reakcyjnych kół arabskich”.

»Nowoje Wremia«

zamieszcza obszerny artykuł piora Karla, poświęcony roli państw demokratycznych w gospodarce europejskiej:

„W prasie amerykańskiej i angielskiej można było się często spotkać z twierdzeniami, jakoby gospodarka krajów Europy Środkowej

i południowo-wschodniej skazana była na zastój w obliczu „próżni” jaka wytworzyła się po zniszczeniu państwa niemieckiego, będącego w przeszłości tradycyjnym dostawcą materiałów przemysłowych do tych krajów. Jednakże doświadczenie ostatnich lat całkowicie obala te fałszywe prorocтва. Nie bacząc na to, że import niemieckiego nie zastąpił przywozu z przemysłowych krajów Zachodu (którego niezbędność chcieli dowiedzieć, niefortunni prorocy), kraje demokracji ludowej doskonale poradziły sobie same. Zdołały one, przebudowawszy swą gospodarkę na zasadach planowania i rozszerzwszy swą wzajemną wymianę, nie tylko dźwignąć się ze zniszczeń wojennych, lecz przechrząć obecnie do potężnej rozbudowy swej produkcji”.

Wywołana sztucznie przez koła amerykańskie i tych agentów izolacji zachodniej Europy „dźwignia uderza w najżywniejsze interesy gospodarki zachodnio-europejskiej. Anglia, Francja, Włochy i inne państwa zachodnie, zamiast korzystać z dostaw żywnościowych i surowców od swych naturalnych kontrahentów — krajów wschodnio-europejskich — placą trzy razy drożej za dostawy amerykańskie, tracąc w dodatku swą niezależność gospodarczą.

W powszechnym głodzie węglowym, sztucznie wywołanym przez monopole amerykańskie, węgiel polski staje się coraz ważniejszą dźwignią europejskiej gospodarki energetycznej. Polska przyczyniła się w najbliższych latach do bardzo wysokiego wzrostu zasobów, potrzebnych do zaspokojenia głodu węglowego w Europie. W tych warunkach przeskazywanie przez koła anglosaskie rozwojowi stosunków handlowych z Polską przynosi niepożądaną szkodę przede wszystkim tym krajom zachodnio-europejskim, które — słuchając rozkazów amerykańskich — usiłują prowadzić politykę dyskryminacji handlowej wobec Europy Wschodniej”.

Podobnie przedstawia się sprawa z żywnością. Kraje zachodnio-europejskie uzależniły się w tym wypadku całkowicie od zboża amerykańskiego. Już przed wojną 6 obecnych krajów demokracji ludowej zbierało rocznie 46 milionów ton zboża, co stanowiło 37 proc. zbiorów całego kontynentu europejskiego, zaś Polska i kraje bałkańskie wywoziły do 4 milionów ton zboża. Już w najbliższym czasie możliwości eksportowe tych krajów w odniesieniu do zboża znacznie rosną, a w związku z reformą rolną i planową akcją melioracyjną przekroczą poziom przedwojenny.

Podwyższenie wydajności o 15-20 proc. stworzy warunki, w których kraje demokracji ludowej do starczą — równolegle ze wzrostem wewnętrznej spożycia — nie mniej niż połowę zboża potrzebnego zachodniej Europie łącznie z Wielką Brytanią.

Bez handlu ze Wschodem — kraje zachodnio-europejskie będą miały zawsze ujemny bilans handlowy, a handel międzynarodowy, w którym tak wiele się mówi, przeksztalci się w jałmużnę amerykańską na lichwiarskich warunkach dyktowanych przez Wall Street.

Ołów w gospodarce światowej

W Nr 2 „Hutnika” znajduje się ciekawy i obszerny artykuł F. Markiewicza o roli ołowiu w gospodarce światowej. Z artykułu tego poda jemy parę szczegółów. Ołów jest rzadkim metalem, który znajduje większe zapotrzebowanie i większe zastosowanie w czasach pokoju niż w latach wojny. Głównymi konsumentami ołowiu są budownictwo i przemysł pracujący dla celów pokojowych. Przedwojenna światowa konsumpcja ołowiu wynosiła niepełna 1.700 tys. ton z czego 2/3 zużywały przemysł budowlany i elektryczny. Największymi konsumentami ołowiu są Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zużycie wzrastało w ciągu lat od 546 tys. do 1 mln. ton rocznie. Najwięcej ołowiu zużywała produkcja akumulatorów (do 300 tys. ton rocznie) i kabli. Zastosowanie ołowiu we współczesnej technice jest ogromne. Używa go się także do wyrobu bieli ołowianej,

minii, amunicji, płyt, blach, rur, czonek drukarskich. Wyroby z ołowiu znajdują zastosowanie w przemyśle budowlanym, samochodowym, na stopy do lutowania, osłony chroniące przed szkodliwym działaniem promieni radioaktywnych itd. Należy więc spodziewać się trwałego wzrostu jego konsumpcji.

Tegoroczny deficyt ogólnosiwiatowy przewidywany jest na 150 tys. ton. Zapotrzebowanie światowe wynosić będzie bowiem niewiele więcej ok. 2.400 tys. ton. W związku ze zwiększonym popytem rosną także ceny.

Ceny ołowiu w Londynie w funtach szterlingów za 1 tonę angielską kształtowały się w sposób następujący: sierpień 1938 r. — 1611; grudzień 1939 r. — 25; czerwiec 1945 r. — 30; styczeń 1946 r. — 39; kwiecień 1946 r. — 45; lipiec 1946 r. — 55; styczeń 1947 r. — 71,50

Ceny ołowiu w St. Zjednoczonych wzrastały od 1942 r. od 6,94 do 12,55 centów amerykańskich za 1 funt ang. ub. r.

W ogóle metale nieżelazne doczekały się niebywałej koniunktury tak w zapotrzebowaniu jak i cenach. Produkcja cyny od początku XX wieku zwiększyła się trzykrotnie, cynku 5-krotnie, miedzi 6-krotnie, zaś ołowiu tylko dwukrotnie. Ceny miedzi w stosunku do 1 września 1939 r. wzrosły z 52,15 funtów na 117,00 w styczniu 1947 r. za tonę ang., ceny cyny z 230 funtów na 380, zaś cynku z 15,1 na 70,0.

Głównymi dostawcami rudy ołowianej były Stany Zjednoczone, następnie Meksyk, Australia, Kanada, Niemcy, Burma, Jugosławia, Peru. Kopalnie rudy w Polsce i Australii ucierniały znacznie w czasie wojny. Udział Hiszpanii w światowej produkcji ołowiu zmniejszył się w ostatnich latach z powodu zubożenia złóż kruszcowych i zezarzenia się urzędów technicznych.

Uderzającym jest ogromny wzrost produkcji rudy ołowianej w

Związku Radzieckim a w szczególności w kopalniach w Kazachstanie i na Syberii.

Produkcja czystego metalu wynosiła tam w r. 1939 — 75 tys. ton wobec 27,2 tys. t. w r. 1934.

Najważniejszymi producentami hutniczych wyrobów ołowianych są: USA, Australia, Meksyk, Niemcy, Kanada, Belgia, Burma.

Regeneracja ołowiu była dotąd mało znana. Obecnie zwraca się na nią więcej uwagi. W St. Zjednoczonych w 1943 r. regenerowany ołów stanowił 43 proc. całkowitej wytwórczości.

Wysoka koniunktura i ceny na ołów noszą zapewne charakter stały. Nakazuje to naszym czynnikom urzędowym obowiązki zwrócenia uwagi na rozbudowę już istniejących i czynnych kopalń galmanu w tzt. Niece Bytomskiej jak również w nieeksploatowanej należycie w Niece Olkuskiej. Niska Olkuska wymaga jednak stosunkowo dużych inwestycji.

(K.)

Morze i Wybrzeże

Wydobywanie wraków z portu szczecińskiego

„Gal” przy pomocy duńskiej firmy ratowniczej „Svitzer” przystąpił do podniesienia, zatopionego w basenie kaszubskim portu szczecińskiego statku „Emily”.

Ekipa duńska złożona z 40 fachowców rozporządza przy wykonywaniu robót dwoma wielkimi pontonami o udźwigu po 860 ton oraz statkiem ratowniczym Ze strony „Gal” czynne są 4 pontony cylindryczne o udźwigu po 250 ton. Prace przy wydobyciu trwać będą ok. miesiąca.

200-salny statek w porcie Darłowie

W dniu 22 bm. wszedł do portu w Darłowie 200-salny statek „Wł” z niemieckim statkiem „Hulda” w towaru, który zawinął po ładunek węgla.

Energetyka dolnośląska

Zakłady wytwórcze Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego wykonały w 1947 roku 101,4 proc. planu. Całkowita produkcja 31 elektrowni dolnośląskich wyniosła w 1947 roku 318 tysięcy kWh.

Energetyka dolnośląska poniosła na skutek działań wojennych ogromne straty. Zniszczeniu uległy elektrownie ciepłe we Wrocławiu, Kaławsku, Głogowie i Łosie jak również elektrownie wodne w Kraszowicach, Chojnowie, Kopinie, Jaworowie, Pieńsku, Zielisku i Zaskach. Zdemontowane zostały całkowicie elektrownie w Czechnicy, Nowych Czaplach i Olszynie.

ZNISZCZENIA WOJENNE

Jeszcze dotkliwsze straty poniosły linie przesyłowe i rozdzielcze wysokiego napięcia. Blisko 78 proc. linii zostało zniszczonych. Zniszczenia wynosiły średnio 30 proc. w rejonach południowych oraz 50—60 proc. w rejonach północnych. Przebiegająca z zachodu na wschód linia 110 kV, która łączyła Dolny Śląsk z Brandenburgią, a z drugiej strony ze Śląskiem Górnym, doznała poważnych uszkodzeń. Linia ta na odcinku od Czechnicy do Zabrza zdemontowana została w 90 proc. Zniszczeniu uległa również prawie całkowicie linia 100 kV Czechnica — Piotrolesie.

Stan urządzeń prądowców i rozdzielczych, które zostały oszczędzone przez działania wojenne, pozostawiał bardzo wiele do życzenia. Turbiny za czasów niemieckich biegły po 70 tys. godzin bez przerwy, nie przeprowadzano ani remontów ani okresowych przeglądów. Chłód nie kominowe w elektrowniach parowych na skutek złej konserwacji przegniły, a linie elektryczne nie były w ogóle konserwowane, co groziło waleniem się całych odcinków linii stojących na przegniłych i przedzwiałych słupach.

ODBUDOWA ELEKTROWNI

Energetyka dolnośląska stanęła w obliczu poważnych trudności odbudowy zniszczonych i naprawy zaniebawionych wojennych.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego rozpoczęło swą działalność ze skromną grupą fachowców liczącą początkowo 15 osób. Działalność ta polegała w początkowym okresie na przejmowaniu własności byłych przedsiębiorstw niemieckich, obsadzaniu stanowisk kierowniczych w miarę napływu polskich sił fachowych oraz na uruchamianiu nadających się do tego obiektów. Prawie równocześnie podjęto odbudowę. Prowadzono ją zrazu głównie w rejonach południowych najmniej przez wojnę dotkniętych, po czym działalność ta rozszerzyła się stopniowo ku północy obejmując cały teren Dolnego Śląska. Praca była niezwykle ciężka: trudności aprowizacyjne i materiałowe, brak środków transportowych, a co najważniejsze — brak fachowców. Napływający element był na ogół nie wyszkolony. Zmniejszenie się ilości zatrudnionych Niemców nie szło bynajmniej w parze ze zwiększeniem ilości Polaków. Musiano dublować stanowiska wymagające wysokich kwalifikacji technicznych.

W wyniku intensywnej pracy Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego uruchomiło dotychczas 31 elektrowni. W elektrowni w Czechnicy odbudowano 1 turbosespół i dwa kotły, w Kaławsku odano do ruchu dwa turbozespoły o mocy 7,5 MW, w Głogowie przeprowadzono odbudowę elektrowni ciepłej w 90 proc. Elektrownia w Łosach otrzymała dwa turbozespoły o mocy 3,25 MW, nowe kotły i nowe budynki. W elektrowni w Wałbrzychu uruchomiono turbozespół o mocy 14 MW i wysłano do Szwecji użyte części wirujące takiej samej turbiny, celem dokonania naprawy. Z większych prac w tej elektrowni należy wymienić również całkowitą przebudowę czterech kotłów. Jeżeli chodzi o elektrownie wodne, odbudowano i uruchomiono zakłady w Kraszowicach, Chojnowie, Grajówce, Kopinie, Zielisku i Zaskach. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt szybkiego opanowania gospodarki wodnej przy współpracy całego zespołu elektrowni wodnych.

LINIE PRZESYŁOWE

Na odcinku odbudowy linii przesyłowo-rozdziałowych osiągnięto nienajmniejsze sukcesy. Odbudowa 6100 km. linii wysokiego napięcia mówi sama za siebie. Podkreślić należy odbudowę głównej szyny 100 kV. Już w r. 1946 odbudowano odcinek Czechnica — Palowice — Bolesławiec długości 120 kV, w 1947 roku odcinek Bolesławiec — Łukowice

oraz przedłużenie szyny już na 60 kV Łukowice — Nowa Sól. Odbudowa szyny umożliwiła racjonalną współpracę wszystkich elektrowni dolnośląskich.

Jeżeli chodzi o sieć niskiego napięcia, to na ogólną długość 13.500 km. w końcu 1947 roku czynnych było już 9.425 km., tj. okrażyło 70 proc. linii. Jest to osiągnięcie tym większe, iż sieć ta znajdowała się w stanie jeszcze większego zniszczenia, aniżeli sieć wysokiego napięcia.

ELEKTRYFIKACJA WSI

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa elektryfikacji, a właściwie reelektryfikacji wsi na Dolnym Śląsku. Zagadnienie to, będące jednym z zasadniczych warunków podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi w ogóle, posiada na terenie Dolnego Śląska jeszcze inny niezmiernie ważny aspekt. Wobec wysokiego zelektryfikowania gospodarstw wiejskich na Dolnym Śląsku, brak energii elektrycznej na wsi ogromnie utrudnia prowadzenie jakiegokolwiek gospodarki rolnej — i co się z tym łączy prowadzenie akcji osadniczej na wsi. W trzyletnim okresie zelektryfikowano 1755 wsi, przyłączono do sieci 80 tys. odbiorców wiejskich. Odbiorcom tym dostarczono w 1947 roku 20,1 mil. kWh, tj. 7 proc. ogól-

nej ilości energii zużytej przez odbiorców wewnątrz okręgu. W roku bieżącym planuje się reelektryfikację na Dolnym Śląsku 366 wsi kosztem 120 mil. zł.

Jednym z najbliższych osiągnięć ZEOD jest całkowita repolonizacja zakładów Zjednoczenia. O ile w połowie 1945 roku Zjednoczenie zatrudniało 2109 Niemców, co stanowiło 94,5 proc. ogółu zatrudnionych, o tyle obecnie ilość zatrudnionych Niemców wynosi 1,3 proc. Na szybki przebieg akcji repolonizacyjnej wywarło duży wpływ odpowiednio zorganizowane szkolnictwo.

PLANY

Rosnące wciąż zapotrzebowanie na energię na Dolnym Śląsku sprawia, że w najbliższym czasie należy się tu liczyć z budową nowych elektrowni i rozbudową już istniejących. Moc elektrowni w Ludwiku wie wzrośnie o 14 MW, a moc elektrowni w Skątecznie — o 20 MW. Potrzebne jednostki wytwórcze zostały już zamówione za granicą. Ostatnio poddaje się analizie projekt zainstalowania w Czechnicy 100—150 MW oraz podniesienie mocy elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu o 40 MW. Istnieje również projekt ustawienia elektrowni rzęd 150—200 MW na złożach węgla brunatnego. Jeżeli chodzi o linie przesyłowo-rozdziałowe to przewiduje się połączenie Szyny Dolnośląskiej 100 kV z okręgiem poznańskim, co pozwoli na przekazywanie do tego okręgu nadwyżek produkcyjnych z Dolnego Śląska.

W każdym zakładzie możliwe są usprawnienia

(el) Przez dłuższy okres czasu „skrzynka pomysłów” w kopalni „Eminencja” była nieczynna. Nie było bowiem tych pierwszych „odważnych”, którzy by na apel komisji usprawnień odpowiedzieli zgłoszeniami. Tymczasem wiemy dobrze, że w każdym zakładzie są one możliwe. „Skrzynkę pomysłów” w kopalni „Eminencja” ożywiło jednak trzech pracowników, którzy równocześnie zgłosili 8 pomysłów. Gazda Jerzy, mistrz warszt. mech. udowodnił praktycznie, w jaki sposób ponownie uruchomić nieużyteczne wiertarki a ponadto zgłosił pomysł zastosowania

wentyla grzybowego w miejsce brakujących kul gumowych przy pompie. Szrobarczyk Józef, kier. warszt. mech. zgłosił sposób naprawy i wpro- wadzenia do ruchu wycofanych wiertarek BP5 oraz pomysł ostrzeżenia rączek „Widia”. Bieniek Karol, kier. działu maszynowego zgłosił trzy pomysły a mianowicie: usprawnienie ruchu przesuwnic, usprawnienie ładowania węgla niesortowanego do wagonów normalnotorowych oraz pomysł wykorzystania kondensatu i pary z ogrzewania budynków ruchu.

Cenne ładunki w naszych portach

W ciągu ostatnich dni przybyły do Gdyni/Gdańska i do Szczecina liczne statki z importowanymi towarami, dla naszego przemysłu. Do Gdańska przybyła większa partia ropy naftowej z Konstancy na dwóch tankowcach norweskich, następnie piraty z Norwegii, ruda żelazna ze Szwecji, celuloza, fosfory, węgla, bawełna, ruda cynkowa, miedź, domki fińskie, mąka, tomasyna i wiele ton różnej drobny (garbniki, aparaty i urządzenia przemysłowe, samochody itd).

Również i port szczeciński, do którego zawijają przeważnie statki z rudą lub pustę po węgiel, przyjął ostatnio duże transporty bawełny i koni.

Większość statków wychodzących z naszych portów zabiera węgiel, za-notowano jednak także eksport cementu, wyrobów żelaznych oraz drobny do krajów skandynawskich, Holandii i Anglii. Ładunki węgla i koksu przeznaczone były do Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Francji, Belgii i Włoch. (k)

Kopalnie węgla brunatnego

Kopalnie Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach osiągnęły w kwietniu br. 121 proc. planu państwowego, produkując 440.564 to-

ny. Wykonanie planu przez poszczególne kopalnie przedstawia się następująco: kopalnia „Turów” — 124 proc. planu, „Lubań” — 120 proc., „Babina” — 118 procent, „Henryk” — 114 proc. i kopalnia „Kaławski” — 109 proc.

Przewidziany plan produkcyjny przekroczyły również brykietownie Zjednoczenia, które wyprodukowały ogółem 8.418 ton brykietów. Brykietownia „Babina” osiągnęła — 136 procent planu i „Lubań” — 127 proc.

Usuwanie dotkliwych zniszczeń wojennych, przemysł węglowy przeprowadza w kopalniach węgla brunatnego prace inwestycyjne, mające na celu podniesienie ich zdolności produkcyjnej. W ramach tych prac, kopalnia „Konin” uruchomiła 2 kotły wysokopiętne oraz jedną turbinę kondensacyjną o mocy 800 kW, zaopatrującą w energię elektryczną brykietownię. Ponadto zmontowano turbinę czołową o mocy 1000 kW, której uruchomienie nastąpi w najbliższym czasie.

Współzawodnictwo między wynalazcami

(el) Załoga kopalni „Rokitnica” wezwwała pozostałe zakłady pracy oraz dyrekcję Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego do współzawodnictwa w zgłaszaniu ilości pomysłów w okresie od 1 maja do 31 grudnia br. Wezwwanie odnosi się do wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Przy ostatecznej ocenie wyników współzawodnictwa brane będą pod uwagę pomysły uznane przez komisję usprawnień Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego jako dobre. Zaznaczyć trzeba, że Zabrskie Zjednoczenie PW znajduje się na jednym z pierwszych trzech miejsc wśród pozostałych zjednoczeń węglowych pod względem ilości zgłoszonych wynalazków.

„Inicjatywa kopalni „Rokitnica” widać zainteresowała pozostałe zakłady pracy przemysłu węglowego i wywołać odzew we wszystkich zakładach.

Pracodawcy prywatni zwracają opłaty za wczasy

Na podstawie porozumienia Wydziału Koordynacji Izby Przemysłu wo-Handlowej w Warszawie z Wydziałem Wczasów KCZZ, ustalono, że pracodawcy prywatni obowiązani są do ponoszenia opłaty w wysokości zł. 1.400 od każdego pracownika, wyjeżdżającego na wczasy na turnus 14-dniowy. Kwotę tę zwraca pracodawca pracownikowi po okazaniu rachunku z domu wypoczynkowego. Zasada ta nie obowiązuje tam, gdzie istnieje układ zbiorowy regulujący odmiennie udział pracodawcy w opłatach za wczasy pracowników.

Naprawy statków zagranicznych w stoczniach polskich

Stocznia gdańska w połowie maja dokonała remontu na angielskich parowcach „Ara” i „William Hannan” oraz na norweskim parowcu „Finse”.

Przemysł prywatny w cyfrach

Rozwój przemysłu prywatnego li obecnej liczba prywatnych przedsiębiorstw już 19 tysięcy przy stanie

postępuje stale naprzód. W chwili z siedzibą przedsiębiorstw już 200 tys. osób.

Na podstawie danych, którymi dysponują Izby Przemysłowo-Handlowe, można mniej więcej dokładnie zobrażać obecną strukturę branżową, rozmieszczenie terytorialne oraz charakter i rozmiary produkcji prywatnego przemysłu.

STRUKTURA BRANŻOWA

Najliczniej reprezentowana w przemyśle prywatnym jest branża spożywcza, obejmująca zakłady przemysłu przetwórstwa zbożowego (młyn, kaszarnie), przemysłu olejarskiego, cukierniczo-ziemniaczanego i namiastek spożywczych, przemysłu fermentacyjnego oraz konserwowego. Na terenie całego kraju czynnych jest blisko 9800 prywatnych przedsiębiorstw tej branży, w czym ok. 8 tys. zakładów przetwórstwa zbożowego. Największe skupienie przedsiębiorstw branży spożywczej ma miejsce w woj. poznańskim (ok. 1600) i warszawskim (przeszło 1200).

Drugą z kolei najliczniejszą grupę tworzą zakłady przemysłu chemicznego, których jest 1602. Ok. 23 proc. ogólnej liczby tych zakładów znajduje się na terenie miasta Warszawy i województwa warszawskiego. W woj. katowickim istnieje 211 zakładów tej branży, w woj. poznańskim — 218, w woj. krakowskim — 231. W pozostałych województwach liczba waha się od 10 (w woj. olsztyńskim) do 70 (w woj. pomorskim) przedsiębiorstw branży chemicznej.

Na trzecim miejscu znajduje się przemysł włókienniczy, z ok. 1560 zakładami, grupującymi się przede wszystkim na terenie woj. łódzkiego (638). Na terenie woj. kieleckiego czynnych jest blisko 300 zakładów tej branży, na terenie woj. katowickiego — 174, krakowskiego i warszawskiego po 121.

Przeszło 1240 przedsiębiorstw reprezentuje branżę drzewną. Na czoło wysuwa się tu woj. krakowskie z ok. 235 przedsiębiorstwami, dalej woj. kieleckie (ok. 150), woj. warszawskie (ok. 145), poznańskie i pomorskie po przeszło 130.

Nie wiele mniejsza jest liczba prywatnych przedsiębiorstw budowlanych. Z ogólnej ilości ok. 1170 przedsiębiorstw — ok. 350 znajduje się na terenie Warszawy i woj. warszawskiego, ok. 275 na terenie woj. katowickiego i przeszło 150 na terenie woj. gdańskiego. W innych województwach liczba przedsiębiorstw budowlanych waha się od 8 (w woj. rzeszowskim) do 74 (w woj. wrocławskim).

Ilość prywatnych zakładów przemysłu metalowego jest również znaczna. Na terenie całej Polski czynnych jest blisko 1100 zakładów, z czego w Warszawie i w woj. warszawskim — 296, w woj. kieleckim

— 209, w woj. katowickim — 201.

Przeszło 950 przedsiębiorstw reprezentuje przemysł mineralny. Przedsiębiorstwa te skupiają się głównie w woj. krakowskim (162), katowickim (160), poznańskim (146) i kieleckim (126).

W przemyśle odzieżowym czynnych jest przeszło 500 zakładów. Po dobnie w przemyśle papierniczym.

W pozostałych branżach ilość przedsiębiorstw jest daleko mniejsza. Tak np. w przemyśle elektrotechnicznym istnieje ok. 175 prywatnych zakładów, w optycznym i precyzyjnym — 77, poligraficznym przeszło 220, skórzanym — 15, instrumentów muzycznych — 9, chłodniczym — 3 itd.

ROZMIESZCZENIE

Pod względem terytorialnym największe skupienie prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych istnieje na terenie miasta Warszawy i województwa. Wyraża się ono liczbą przeszło 3 tys. zakładów wytwórczych, w tym przeszło 1200 branż spożywczej i przetwórstwa zbożowego, 390 — chemicznej, 350 — budowlanej, 296 — metalowej i 145 — papierniczej.

Ogółem w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, łącznie z ekspozyturą w Olsztynie (przeszło 200 przedsiębiorstw) i ekspozyturą w Białymstoku (przeszło 620 przedsiębiorstw) znajduje się 3857 prywatnych zakładów przemysłowych.

Na terenie woj. poznańskiego czynnych jest 2648 przedsiębiorstw, w tym ok. 1600 branży spożywczej, 218 branży chemicznej, 148 branży metalowej i 146 branży mineralnej.

Ponad 1970 zakładów istnieje w woj. kieleckim (okręg Izby Częstochowskiej). Rozwinięty jest tu głównie prywatny przemysł spożywczy (ok. 850 przed.). Przeszło 1900 zakładów znajduje się również w woj. katowickim oraz w woj. krakowskim. Na Śląsku, obok 540 przedsiębiorstw branży spożywczej, istnieje m. in. 211 przedsiębiorstw branży chemicznej, 275 — budowlanej, 201 — metalowej, 174 — włókienniczej, i 160 — mineralnej. W woj. krakowskim obok branży spożywczej (ok. 780), najliczniej reprezentowany jest prywatny przemysł drzewny (ok. 235), chemiczny (231) i mineralny (162).

W woj. łódzkim czynnych jest 1760 prywatnych zakładów, z głównie rozwiniętym przemysłem włókienniczym (638) i przemysłem spożywczym (694). Na terenie woj. lubelskiego znajduje się przeszło 500 zakładów mniej. Woj. wrocławskie, z 1076 prywatnymi przedsiębiorstwami przemysłowymi wysuwa się na czoło okręgów Ziemi Odzyskanych

W pozostałych województwach liczba przedsiębiorstw jest następująca: w pomorskim — ok. 945, białostockim — ok. 620, gdańskim — ok. 600, rzeszowskim — ok. 585, szczecińskim — ok. 560.

ZATRUDNIENIE

Stan zatrudnienia w przemyśle prywatnym sięga w chwili obecnej blisko 200 tys. osób. Według danych Izby Przemysłowo-Handlowej z sierpnia ub. r., a dotyczących przeszło 17 tys. przedsiębiorstw, zatrudnienie w niektórych branżach kształtowało się w tym czasie w sposób następujący (cyfry zaokrąglone):

Przemysł	19,5 tys.
metalowy i elektr.	19,5 tys.
chemiczny	11,2 „
włókienniczy	7,2 „
papierniczy	4,1 „
poligraficzny	2,3 „
drzewny	13,6 „
spożywczy	36,3 „
mineralny	10,5 „
budowlany	53,1 „

Terytorialnie najwyższy stan zatrudnienia wykazuje okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, z kolei okręgi: izby poznańskiej, izby katowickiej, izby częstochowskiej itd.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Obok branży spożywczej, najbardziej rozwinięty jest prywatny przemysł chemiczny, dalej włókienniczy, drzewny, budowlany, metalowy oraz mineralny. Grupę pośrednią tworzą zakłady branży papierniczej i odzieżowej.

Na Ziemiach Odzyskanych skupia się ogółem mniej więcej 15 proc. ogólnej ilości prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych.

W olbrzymiej większości prywatny przemysł obejmuje drobne zakłady wytwórcze, o przeciętnej zatrudnienia 10,5 osób na jeden zakład. Podkreślić jednak trzeba, że przeciętna zatrudnienia nie odzwierciedla dokładnie stanu zatrudnienia w poszczególnych zakładach. Jest on różny zarówno w zależności od branż, jak i terytorialnego położenia.

Przemysł prywatny cechuje znaczna dynamika rozwojowa, na co wskazuje m. in. fakt, że na koniec 1946 r. liczba zarejestrowanych przedsiębiorstw wynosiła ok. 14 tys. podczas kiedy według danych ze stycznia br. ilość ich przekroczyła 19 tys. Przyjmując, że duży procent z tej różnicy przypada na zakłady ówczesne już czynne, a tylko nie zarejestrowane, to i tak wzrost ilości prywatnych zakładów przemysłowych należy uznać za bardzo duży.

Na marginesie dodamy, że ro przeprowadzeniu nowego rozdziału przedsiębiorstw pomiędzy przemysłem i rzemiosłem, omawiane cyfry ulegają dość znacznym zmianom. Szczególnie dotyczyć to będzie branży spożywczej i przetwórstwa zbożowego.

Wśród nędzy przyczółkowej

Północ województwa warszawskie go była terenem największych zniszczeń wojennych. Szczególnie trójkąt: Maków Mazowiecki — Przasnysz — Ostrołęka, skąd Niemcy wyrzucili swego czasu całą ludność, równając wszystko z ziemią pod wielki poligon artyleryjski.

Maków nigdy chyba nie był miastem monumentalnym. Dziś jest po prostu skupiskiem drewnianych bud. Nie zatrzymujemy się tu, bo w ciągu dwóch dni musimy zwiedzić szereg obiektów w powiatach przasnyskim, mławskim i działowskim.

ZWIEDZAMY PRZASNYSZ

Przasnysz w porównaniu z Makowem wygląda dostatecznie i pogodnie. Posiada dobrze zorganizowany Powiatowy Komitet Opieki Społecznej i spory Dom Dziecka, o którym już pisaliśmy.

Tereny przyczółkowe mają swoją odrębną problematykę społeczną, wypływającą z większych niż gdzie indziej zniszczeń i większego na ogół przetrzebienia dorosłej ludności męskiej (stał się masowym sierotom). Zagadnieniom sferyczności i tzw. rodzin zastępczych poświęcimy następny artykuł. Tu zaś, na paru przykładach, postaramy się określić charakter nędzy przyczółkowej, bardziej beznadziejnej i smutnej niż nędza, jaką widzimy w stolicy.

Korzystając z uprzejmości kierownika miejscowego PKOS-u odwiedzamy parę domów najsłabszej nędzy.

Oto mieszkanie p. Bartoszewskiej. Płaci za nie... 20 zł miesięcznie, co też nie przychodzi jej łatwo, bo ma siedmioro przeważnie małych dzieci, więc nie może pracować za robkwo. Mąż po powrocie z obozu zmarł. Najstarszy syn miałby teraz 21 lat, ale zginął w partyzancie. Starsza córka Halina — lat 17 — jest kaleką bez oka. Wyjechała w poszukiwaniu chleba na zachód. Troje średnich (14, 9 i 8 lat) chodzi do szkoły, troje najmłodszych płacze się po izbie.

PKOS wspomaga rodzinę (obiady i pomoc w odzieży), zabierając w miarę posiadanych miejsc dzieci na kolonie letnie.

P. Krystyna Kimbrowska jest również wdową. Ma 27 lat i suchoty. Szkarłatne rumieńce na policzkach nie są u niej niestety oznaką zdrowia. Pracuje jako kasjerka w miejscowym kinie. Utrzymuje dwie córeczki — 6 i 8 lat — Marysię i Jolę, ale... już resztkami sił.

Małżonkowie Bielscy mają sześć dzieci, ale kształcą tylko jedną córeczkę Cesię. Chłopcy chodzą do szkoły tylko zimą, na wiosnę, lato i jesień wynajmują się do pasania. W rezultacie nigdy chybą szkoły nie skończą. Ojciec chory, ledwie dyszy. Matka sama wszystkiemu nie podoła. Nędza aż piszczy.

W PAPIERKOWEJ DŻUNGLI

Powiat mławski nie należy już do terenów przyczółkowych, ale odsetek sierot (w związku z masowymi egzekucjami) jest chyba nie wiele mniejszy niż w przasnyskim. Poza tym opieka społeczna nie stoi tu, naszym zdaniem, na właściwym poziomie (informacje o podopiecznych w ogóle i sierotach w szczególności, udzielone mi przez miejscowy PKOS, były chaotyczne i przeważnie błędne).

Przykład: Teresa Marchlewicz lat 11 (wygląda na osiem) sierota z pełną, utrzymywana przez starowinę babcię. Dziecko fizycznie niedo rozwinięte, mizerne, chorowało na krzywicę. Dostaje w szkole śniadania (tj. chleb i kawę). Nie pamięta, żeby kiedykolwiek jadła mięso. W domu na obiad kartofle z masłanką i kartoflanką. Mleka nie pija wcale.

W kartotece zaznaczono: „korzysta z dożywiania”. Okazuje się, że nie korzysta wcale od roku z górą, tylko że nikt tego na karcie nie zanotował.

Zobaczmy, co dostawało dziecko przez rok dożywiania (od I.VIII 46 do jakiegoś połowy 47). Sumujemy poszczególne drobne dary. Wy pada do kupy: 1.5 l. tranu, pół kg cukru oraz bliżej nieokreślona „paczka świąteczna”. O obiadach ani słowa. Jak na zupełną sierotę, nie wiele.

— Ile macie w powiecie sierot i półsierot? — pytam.

Urocza sekretarka PKOS-u oblicza bardzo długo i skrupulatnie.

Mimo to liczba 22 półsierot i 8 sierot wydała mi się podejrzanie małą. Zapytałem o to wieczorem prezesa powiatowego komitetu.

— Jest ich co najmniej parę set.

BEZ MLEKA I MIĘSA

Bednarzewski Władysław ma lat 15 i chodzi do klasy piątej. Podobno nie ma ani jednej dwójki w co chętnie wierzę, bo chłopak wydaje się rozgarnięty. Jest pełnym się rotą. Wychowuje się u pp. Rzempińskich, w rodzinie rzemieślniczej. Gmina łoży na jego utrzymanie zasiłek w wysokości 300 zł miesięcznie. Obiady dostaje z PKOS-u, natomiast śniadań w pierwszej (mławskiej) szkole powszechnej nie daje. Mleka i mięsa nigdy prawie nie widzi. Mimo to, mam wrażenie, że dostał się w dobre,

choć ubogie ręce bo ubrany jest czysto i schludnie a z całego zachowania widać spokój, którego z reguły brak dzieciom maltretowanym. Od 1 lipca będzie jeździł na półkolonie.

Z kolei zwiedzamy kuchnię ludową. Zupa szczawiowa z kartoflami, dość zawieszista i okraszona jakimś tłuszczem. Dla dzieci osobno gotuje się kaszę. Okropna jest natomiast „poczekalnia” pod gołym niebem (zupełnie wydaje się przez okno). „Poczekalnia” mieści się na obskurnym podwórzu nad cuchnącym kanałem. Dom jest na dobitkę mocno podrujnowany i przy silniejszym wietrze na głowy czekających leżą ce gły i dachówki.

BOHDAN GĘBARSKI

„Biała Fabryka” chluba robotników łódzkich

SZKOLIMY NOWE KADRY TKACKIE

Przy fabryce istnieje także szkoła włókiennicza. Młodzież, korzystając z wykładów, otrzymuje pełną wypłatę robotniczą za czas spędzony w szkole. Nauka trwa przez trzy dni w tygodniu, pozostałe trzy dni uczniowie pracują przy warsztatach.

— Teraz to już prawie po kłopotach — mówi nam zastępca kierownika tkalni — teraz mamy już wyszkolone brygady młodych tkaczy, ale rok temu, kiedy przystąpiliśmy do odbudowy fabryki, sytuacja była naprawdę niewesoła. Musieliśmy bowiem nie tylko budować ale i szkolić młodzież, gdyż nas stała ręką tkaczy było zbyt mało, by wypełnić zapotrzebowanie tkalni. Na szczęście dzięki ofiarnej pomocy kolegów majstrów podołaliśmy zadaniu i dziś jesteśmy bodajże jedyną w Polsce fabryką, zatrudniającą w większości młode siły włókiennicze.

Jak nas poinformowano, ok. 70 procent młodocianych robotników z tutejszej fabryki szkoli się nadal w zawodzie włókienniczym.

MŁODZI REKORDZIŚCI

Zakłady tutejsze zasłynęły w całym kraju dzięki obywatelskiej postawie pracującej w nich młodzieży. Tutaj właśnie podjęto rywalizację pracy o lepszą i większą produkcję między organizacjami młodzieżowymi: ZWM i OMTUR.

Rozmawiamy z młodocianymi zawodnikami: Bugajną Heleną, Pyć Wiesławą, Rogutówną Krystyną, Fred Janiną, Chylińską Zofią, Paciorkowskim Ryszardem, Jóźwickim i innymi. Wszyscy liczą nie więcej niż po 18 lat, wszyscy mają pogodną twarz i wesołe, młodzieńcze oczy. Każdemu się zdaje, że to właśnie on i jego zespół zwycięży w wyścigu. O pracy swej mówią z entuzjazmem, prosto i bez pałosu.

Ale przecież praca ich to nie tylko entuzjazm i zapał, ale i poważny wysiłek i to nie tylko fizyczny. Praca bowiem wielowarsztatowca, skróć wkładu sił — wymaga doskonałej organizacji precyzji i uwagi, a to są przecież cechy na ogół wieku dojrzałego. Tym więc godniejszy podkreślenia jest wysiłek młodocianych wielowarsztatowców i rekordzistów pracy z „Białej Fabryki” w Rudzie Pabianickiej, którzy pomimo swych 18-19 lat pracują z wynikami nie gorszymi niż starzy, wykwalifikowani tkacze.

CHCEMY PRACOWAĆ I ROZWIJAĆ SIĘ UMYSŁOWO!

Godzina 14-ta. Koniec pierwszej zmiany. Na stopniach dawnego fabrykanckiego pałacyku siedzi grupa dziesięciu. Przed chwilą skończyli pracę, odpoczywają teraz wśród kwitnących krzewów bzu, czekając na obiad w stołówce.

Zapytuje, czy i one biorą również udział w odbywającym się obecnie w całej Polsce konkursie robotniczych zespołów dramatycznych. Nie przypuszczam nawet, zadając im to tak popularne dziś pytanie, że rzucę przysłowiową iskrę na bezkę prochu. Dziewczęta zrywają się podniecone. Dopiero po pewnej chwili orientują się, że chodzi tu o świetlicę.

— Otóż tutejsza fabryka ma świetlicę, ale... zamkniętą. Dlaczego? — Po prostu z powodu braku

Lekkoatleci w dobrej formie ale nie zdobyli minimów olimpijskich

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie przyniósł 3 nowe rekordy wojenne, które zbliżają czołowych zawodników do poziomu przedwojennego.

Nie możemy powiedzieć już dzisiaj o ostatecznej formie naszych olimpijczyków coś konkretnego, bo trzeba sobie zdawać sprawę, że lekkoatleci rozegrali dopiero pierwsze zawody na wolnym powietrzu, ale jak z tego dwudniowego przeglądu sił widać praca w ośrodku przygotowawczym olimpijskim w Olsztynie dała pozytywne rezultaty. Wszyscy „obozowicze” są w dobrej kondycji, a wyniki na marnej bieżni Stadionu WP wykazały, że jeczce przed Olimpiadą będą rezultaty upoważniające do

wydania paszportów olimpijskich.

Najlepszą formą błysnął Adamczyk, który poprawił swe wyniki we wszystkich konkurencjach zaliczonych do dziesięcioboju i można rożkować nadzieję, że uzyska w tej konkurencji ok. 7.000 pkt, co da mu możliwość do nawiązania walki z czołowymi dziesięcioboistami świata.

Z pozostałych zawodników wybija się Statkiewicz w biegach na średnich dystansach, a jego wynik na 800 m 1:57,1 jest już czasem, który pozwala mu liczyć o sukcesach międzynarodowych.

Lekkoatletki nie wykazały jeszcze zbyt dobrej formy z wyjątkiem Nowakowej, która w skoku w dal miała wszystkie wyniki ponad 5 m.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Konkurencje męskie:

Bieg 200 mtr. 1) Lipski (OPO) 22,6 sek., 2) Buhl 23,1, 3) Schmidt (Wys.) 23,3, 4) Trubl (Wys.) 23,4. Bieg 800 mtr. 1) Statkiewicz (War.) 1:57,1 min, 2) Pan (Wys.) 1:59,7, 3) Mirowski (War.) 2:00,8, 4) Grzanka (OPO) 2:05,2 5) Skrzypczak (War.) 2:07,3.

Bieg 3000 mtr. 1) Lipski (Wys.) 8:58 min., 2) Dzwonkowski (OPO) 8:59,2, 3) Boniecki (OPO) 9:03. Skok wzwyż: 1) Matys (Wys.) 180 cm, 2) Zwoliński (War.) 180 cm, 3) Adamecz (OPO) 180 cm, 4) Kuźnicki (OPO) 175 cm. Rzut dyskiem: 1) Łomowski (OPO) 45,76 m, 2) Mudry (Wys.) 42,83, 3) Gierutto (War.) 41,23, 4) Kuźnicki (OPO) 39,88, 5) Adamecz (OPO) 39,71.

Konkurencje kobiece:

Bieg 80 m płotki: 1) Łomska (VS) 12,5 sek., 2) Mitan (OPO) 12,6 sek. Bieg 100 m: 1) Bemowa (VYS) 13,3 sek., 2) Gombolisówna 13,3, 3) Modrówna 13,5. Rzut oszczepem: 1) Stachowicz 37,87 m, 2) Siniardzka 35,33. Skok w dal: 1) Nowakowa (Łódź) 5,27 m, 2) Gombolisówna (OPO) 5,12, 3) Modrówna (OPO) 5,09, 4) Reichova (Vys) 5,02. Sztafeta 4x100 m.: 1) OPO — 51,1 sek., 2) Wysokoskolski — 52,9, 3) SKS — 58,5. Zwycięska sztafeta biegła w składzie: Gombolisówna, Brockówna, Modrówna, Mitan.

Wychowanie fizyczne i sport

NIEDZIELA PIŁKARSKICH SENSACJI LIGOWYCH

Siódma runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy Państwowej przyniosła cały szereg sensacyjnych wyników.

Największą sensację sprawił Rymer, który zdeklasował Wisłę na jej własnym boisku, wygrywając aż 7:2. Okazało się, że drużyna krakowska bez Gracza, jest o 50 proc. gorsza, nie potrafi wytrzymać nerwowo porażki nie wykorzystując nawet 2 rzutów karnych.

Drugą niespodziankę sprawiła wiódni warszawskiej Legii, bijąc zdecydowanie lidera rozgrywek ligowych Ruch. Zwycięstwo drużyny warszawskiej jest zupełnie zaskakujące, bo Ślązacy w drugiej połowie meczu nie wytrzymali kondycyjnie i opadli z pełnią sił, oddając inicjatywę w ręce gospodarzy, którzy gościli ciagle pod bramką przeciwnika. Dowodem dużej przewagi Legii może być stosunek rzutów różnych 10:4 dla wojaków.

Z pozostałych wyników zasługuje na uwagę zwycięstwo Polonii (Warszawa) w Chorzowie, gdzie „czarne kosze” zdobyły sobie sympatię widowni ożentelmeńska i ambitną grą.

Wyniki 7-ej rundy klasy Państwowej.

Garbarnia — Cracovia 3:2 (0:2) w Krakowie (mecz sobotni).

Legia — Ruch 4:2 (2:1) w Warszawie. Bramki zdobyli dla Legii — Górski 3 i Mardarski, a dla Ruchu Cieślak i Alster po 1.

Rymer — Wisła 7:2 (3:1) w Krakowie. Bramki zdobyli dla Rymera: Dybała 4 Ruda, Pierchała i Kurzeja po 1, dla Wisły zaś Cisowski i Kothut.

LKS — ZKK (Poznań) 3:2 (1:1) w Łodzi. Bramki strzelił dla LKS-u Włodarczyk, Hogendorf i Janeczek, a dla ZKK — Anioła i Tarka.

Polonia (W-wa) — AKS 1:0 (0:0) w Chorzowie. Bramkę zdobył Jazniński.

Polonia (Byt.) — Tarnovia 1:0 (1:0) w Tarnowie. Bramkę strzelił Matias.

PRZECIWI DANI? KTO BĘDZIE GRAŁ

Kapitan związkowy PZPN Alfus

powołał na obóz przed międzypaństwowymi zawodami piłki nożnej Dania — Polska w dniu 26 czerwca br. w Kopenhadze następujących graczy:

Bramkarze: Janik, Skromny, Brom. Obroncy: Janduda, Barwiński, Gędek i Włodarczyk. Pomocnicy: Gajdzik, Parpan, Waśko, Szczurek, i Suszczyk. Napastnicy: Bobula, Cieślak, Alster, Oprych, Spodzieja, Gracz, Przecherka, Baran, Białas i Kubicki.

NAWROCKI PIĄTY W BUKARESZCIE

W dniu wczorajszym zakończono w Bukareszcie rozgrywki w szpadzie i florecie pań w ramach Mistrzostw Bałkańskich i Środkowo-Europejskich.

W szpadzie zwyciężył Węgler Rerich przed swym rodakiem Heneyem. Nawrocki (Polska), który zajął 5-te miejsce był jedynym zawodnikiem, który pokonał Rerricha i był gorszy od czwartego w klasyfikacji Kakosa (Czechosłowacja) tylko o jedno trafienie.

Polscy zrobili na ogół korzystne wrażenie i niewątpliwie osiągnęliby lepsze wyniki, gdyby nie przemęczenie podróżą. Zawodnicy polscy spólnili się na turnieju i z tego powodu nie brali udziału we florecie pań.

Wyniki techniczne szpady przedstawiają się następująco: 1) Rerrich (Węgry) — 8 zwyc., 2) Heney (Węgry) 8 zwyc., 3) Husarek (Czechosłowacja) — 6 zwyc., 4) Kakos (Czechosłowacja) — 5 zwyc., 5) Nawrocki (Polska) — 5 zw., 6) Marinescu (Rumunia) — 5 zw., 7) Tretniak (Jugosławia) — 3 zw., 8) Fokt (Polska) — 2 zw.

We florecie pań zwyciężyła Węgierka Elek przed Czeszką Sutową. Obie Polki Nawrocka i Markowska nawiązały z mistrzynią równorzędną walkę przegrywając 3:4.

Wyniki techniczne floretu pań przedstawiają się następująco: 1) Elek (Węgry) — 7 zw., 2) Sutowa (Czechosłowacja) — 5 zw., 3) Kuhn (Węgry) — 5 zw., 4) Nawrocka (Polska) — 4 zw., 5) Markowska (Polska) — 4 zw.

NA MIEŚCIE mówią...

ZE NIKT NIE CHCE kupować papierosów monopolowych t.zw. najwyższych gatunków. A dlaczego? Wystarczy sprawdzić. Najdroższe papierosy „Slinks” (po 10 zł.) są obecnie najgorszymi papierosami polskimi. Tytoń gryzący, bibułka gruba, nadruki z rozmazującą się farbą. Zato banderolka na pudełkach opatrzona została rzekomymi hieroglifami egipskimi. Wydaje się, iż dla konsumentów byłoby lepiej podwyższyć gatunek tytoniu zamiast drukowania drogich i bezsensownych naśladownictw pisma rysunkowego.

X

„ZE KONTROLERZY MZK czują dziwną słabość do tramwajów z wyraźną szkodą dla autobusów i trolejbusów. O ile trudno jest przejechać tramwajem, żeby nie spotkać kontrolera (spotkanie nie zawsze miłe), o tyle można jeździć przez pół roku „francuzami na prąd lub benzynie” i nigdy nie oglądać pana w czerwonym, pluszowym otoku. Uwaga gapowicz! Korzystajcie z taniego środka lokomocji, jakim jest autobus lub trajlus! Wystarczy powiedzieć: „miesięczny”. Nikt nie sprawdził!

Plac Narutowicza pragnie ciszy ale urzędy przeszkadzają

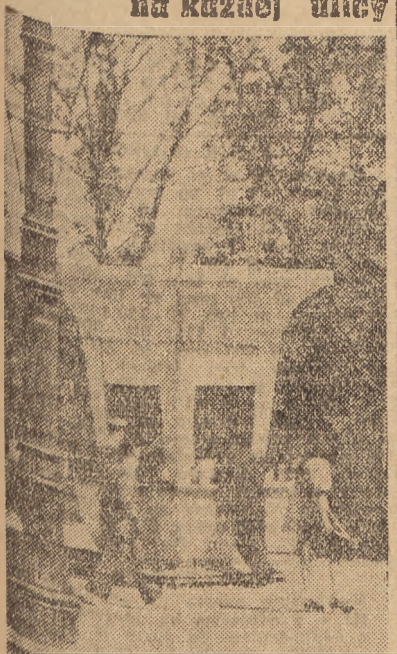
Jedyną chyba dzielnicą, która już się niemal zupełnie odbudowała i to w przeważającej większości z prywatnych funduszy, są okolice Pl. Narutowicza, objęte ulicami: Wawelska, Grójecka, Filtrowa i Al. Niepodległości. Dzielnica ta była podczas działań wojennych zupełnie wypalona, nie ocalał tam niemal żaden dom, a jednak już dziś na placach można policzyć tylko nieodbudowane gmachy.

Pomógł tej odbudowie... BOS, który na ogół nie ingerował w po ważniejszych sprawach, kwestię odbudowy pozostawiając do uznania właścicielom posesji. Ponieważ plany przyszłej stolicy nie przewidywały tutaj żadnych zmian, więc też nie było powodu do wstrzymania lub ograniczenia odbudowy i skutki nie kazały na siebie długo czekać.

Jedyną „plagą” tej dzielnicy jest stosunkowo duża ilość różnych urzędów okupujących małe domki mieszkalne. Poza ograniczeniem ilości mieszkań „inwazja” taka odbija się niekorzystnie na ruchu ulicznym i spokoju tej dzielnicy. Dzień i nocy parkujących godzinami samo

Teatr Narodowy będzie w Operze a Opera na Marszałkowskiej

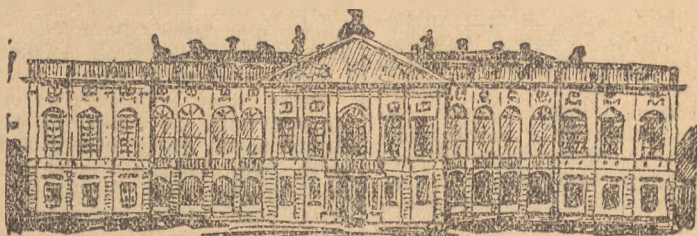
Według najnowszych projektów remontowany w tej chwili gmach Teatru Wielkiego otrzymać ma nową, południową elewację, gdyż były gmachy będą oczyszczone z łączniczych wód na każdej ulicy



Na skrzyżowaniach warszawskich ulic, wzorem ubiegłego lata, ustawiono białe, estetyczne kioski do sprzedawania polskich wód mineralnych. Kioski są godne pochwały i cieszą się z nich zarządy zdrojowisk polskich a obsługą ich zajęła się Liga Kobiet

Pałac Rzeczypospolitej wraca do dawnej świetności

Po dziś dzień otaczają jeszcze Plac Krasińskich wypalone ruiny domów. Prawie że jedynym śladem odbudowy jest tu ocalały pomnik Kilińskiego, postawiony na nowo na starym miejscu, na tym czasowym postumencie z czerwonej cegły. Na lewo od pomnika krakowiec placu ogranicza linia fantastycznie ukształtowanych ruin. Potrąsane gzymsy, zwalone do połowy ściany, pustka — w miejscu dachu. A jednak drewniane rusztowanie ustawione przy jednym ze skrzydeł tej rozległej budowli świadczy, że i tu coś poczyna się dlań.



75 metrów długości, 28 metrów szerokości. Takie były rozmiary tego monumentalnego budynku.

W ruinach trudno dostrzec śladów dawnej wspaniałości. Nie przy pominają one na pierwszy rzut oka rozległego frontonu siedziby Krasińskich, znanej również pod nazwą Pałacu Rzeczypospolitej.

Ta monumentalna budowla wzniesiona została dla Jana Dobrogo Krasińskiego. Stała na osi ob

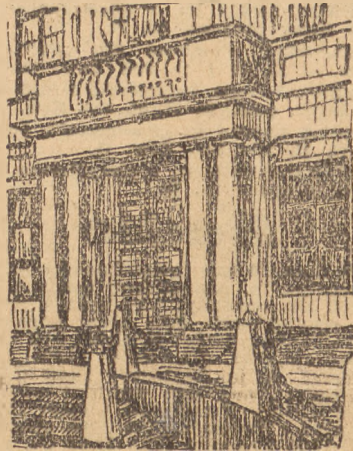
szernego placu: 75 metrów długości, 28 — szerokości. Pałac wznosił Tylman i Belotto w stylu barokowym, z licznymi figurami zdobitymi obramowania okien i szczyty budynku. Wejście strzegły cztery kolumny zgrupowane po dwie z każdej strony, z ułożonym na nich balkonem pierwszego piętra. Dziś śladów tego wejścia trudno się dopatrzyć.

Zmienne i nie zawsze szczęśliwe były dzieje tego pałacu. August II Sas, zdobywając szturmem Warszawę, mocno pałac zniszczył. Inicjator budowy opuścił miasto i zmarł na wygnaniu a kolejny dziedzic — Adam Krasiński — sprzedał pałac z przyległościami za 600 tysięcy zł. Rzeczypospolitej. I tak 1 stycznia 1786 roku budynek otrzymał nazwę „Pałacu Rzeczypospolitej”. W roku 1782 pożar znowu niszczy drugie piętro i poddasze. Ołowiany dach, topiąc się w ogniu, uniemożliwia

akcję ratunkową. Po tym zniszczeniu rychło pałac odbudowano, kryjąc go tym razem dachem miedziowym, a prawie połowę kosztów odbudowy pokrył Stanisław August Poniatowski ze swej prywatnej skarbni. Ta ostatnia odbudowa, przeprowadzana pod kierunkiem Merligniego, była w pewnym stopniu przebudowa. Wówczas to powstał w pałacu wspaniały westybul, sala główna, sala dolna i nowe dekoracje wnętrza. Odnowiony w ten sposób pałac służył celom reprezentacyjnym. W okresie Księstwa Warszawskiego urzędują tu władze wojskowe. W roku 1867 — pałac jest siedzibą sądów rosyjskich. Z kolei, po 1918 roku, urzędują tu sądy polskie.

W okresie powstania warszawskiego pałac legł w gruzach. Dziś Skarb Państwa zabezpiecza pozostałe mury. Wydział Architektury Zabytkowej BOS-u, Warsz. Dyrekcja Odbudowy i Państwowe Przedsiębiorstwo Odszukiwania Ocalałych Góły Murów, aby móc później ocalałe elementy włączyć w całość odbudowy. Pałac bowiem zostanie całkowicie odbudowany.

Odbudowa pałacu wiąże się również z nowym rozplanowaniem terenów otaczających zabytkowy budynek. Wiąże się ściśle z przywróceniem do dawnego stanu sąsiedniego ogrodu — Ogrodu Krasińskich, najbardziej zniszczonego z zieleńców stołecznych. Praca jest trudna



Wejście strzegły cztery kolumny z ułożonym na nich balkonem.

i odpowiedzialna. Chodzi bowiem o to, aby ten jeden z najpiękniejszych budynków dawnej Warszawy otrzymał najprawdziwszą historię i najpiękniejszą formę zewnętrzną. Ponieważ był on parokrotnie przebudowywany (m. in. również przez Aignera — twórcę kościoła św. Aleksandra), sprawa odbudowy wiązać się będzie z odrzuceniem niefortunnego przeróbek. Najprawdopodobniej pałac zostanie odbudowany w formie, w jakiej istniał przed rokiem 1876. Plany, fotografie i rysunki fragmentów budowlanych znajdują się w zbiorach Ministerstwa Kultury i Sztuki po zwolną na dokładne odtworzenie zniszczonych murów. (W).

(ms)

Za rok kino na Puławskiej

Trzy posesje przy Puławskiej, na przeciw wylotu Rakowieckiej, są dziś zawalone gruzem kilku zburzonych kamienic.

Za kilka dni Warszawska Dyrekcja Odbudowy przystąpi tu do oczyszczania terenu i wzniesienia wielkiego budynku dla „Filmu Polskiego”. Będzie to nowe kino obliczone na 1200 miejsc. Projekt przewiduje wolno stojący budynek otoczony z wszystkich stron zielenią ciągnącą się aż do Chocimskiej. Efektowne wejście z kasami zaprowadzi już w przyszłym roku widza do wielkiego hallu a następnie na obszerne widownię. Pewną nowością w budownictwie kinowym będzie rozległy balkon mieszczący niemal tyle osób, co parter sali.

Przed zimą WDO ma zamiar wy

40 voluminów starych akt otrzymała Warszawa od Włocławka

Zarząd Miejski m. st. Warszawy otrzymał w darze od Zarządu Miejskiego we Włocławku 40 cennych voluminów. Wśród książek znajduje się: komplet „Kroniki Warszawy” z lat 1935 do 38, komplety „Dzienników Zarządu miasta Stołecznej Warszawy” z lat 1920 do 26 oraz 1935 i 36, „Preliminarz budżetowy na rok 1927 i 28”, sprawozdanie z działalności Zarządu miasta st. Warszawy” za lata 1918 do 1923.

1923—1924, 1928—29 i 1931—1932 oraz „Wyniki ze spisu powszechnego na terenie m. st. Warszawy z roku 1931” i „Spis nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy z roku 1919”.

Wymienione książki stanowią bardzo cenny materiał źródłowy, na podstawie którego będzie można tworzyć szereg ciekawych zagadnień z życia Warszawy w okresie międzywojennym.

MEGAN

**Dziennik
Kazalek**

Niech się ucza!

Dwie kabiny telefoniczne do rozmów miejskich obsługiwane były dotychczas na Pocztę Główną w Warszawie przez trzy urzędników. Jedna przyjmowała zgłoszenia i wypełniała odpowiednie kwestionariusze, dwie inne zajmowały się nakreśnianiem żądanych numerów.

Obecnie — jak o tym donosi „Głos Ludu” — jedną z urzędników ze względu na oszczędnościowych zwolniono czy też przeniesiono do innego wydziału, doświadczenie P.T. Publiczność czekać musi na połączenie jeszcze dłużej niż poprzednio.

Formularze i urzędniczy obsługujący kabiny telefoniczne wprowadzono na Pocztę Główną po wojnie ze względu na wyższą konieczność.

Żeby odzwyczaić ludzi od telefonowania.

Sądono, że kto raz przebrnie przez wszystkie formalności, żeby zadzwonić z Pocztą Główną na Hożą, ten drugi raz zdecyduje się niewątpliwie raczej na spacer pieszy bodaj na Białany i na zalanie nie sprawi obojętnie, byle tylko formalnościami pocztowymi nie wiecej nie miał wspólnego.

Pocztą nie zawiodła się istotnie w swych obliczeniach, wydaje nam się jednak, że społeczeństwo jest już dostatecznie uzdolnione. Mania cy telefonicznej i telefonującej panuje — to dziś daleka przeszłość. Każdy normalny warszawianin na myśl o telefonowaniu z pocztą do znajomego (na przemian) mdłości i zgaża, oraz (nieprzerwanie) drętwienia kończyn.

Czyli, że cel został osiągnięty i pocztą może śmiało zrezygnować z dalszej działalności pedagogicznej. Jak oszczędzać — to oszczędzać! Proponujemy co następuje:

a) Przenieść i obie urzędniczek do innego działu.

b) Sprzedać na makulaturę wszystkie blankiety, formularze itp. Karty listki, które należało dotychczas wypełniać przy rozmowach miejskich.

c) Uruchomić dwa automaty telefoniczne oraz jednego woźnego(?), który sprzedawałby po przystępnej cenie przedwojenne dwudziestogroszki do automatów względnie że tonu identycznej wielkości i wagi.

Gdyby uruchomienie(?) woźnego napotykało na jakieś przeszkody, proponujemy wówczas w każdej kabinie powiesić po prostu skarbonkę. Skoro ludzie płacą w tramwajowych kioskach uczciwość, należy sądzić, że będą płacić również za telefonony na pocztę.

A z nakreśnianiem numerów dadzą sobie jakoś po paru próbach radę. Zresztą: chcąc telefonować — niech się ucza!

MEGAN

Prognoza pogody

Chmurno z rozpozgodzeniami. Temperatura w ciągu dnia około plus 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Dwu miliardów złotych sięga Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy

Od początku trwania zbiórki do dnia 19 maja r.b. S.F.O.S. zebrał ogółem 1 miliard 804 miliony 254 tysięcy zł.

Większe sumy wpłynęły ostatnio: od pracowników Państwowego Monopoliu Spirytusowego w Warszawie — 268.000 zł., tytułem składki mie-

sięcych od Powiatowej Rady Związków Zawodowych we Włocławku — 27.700 zł., od pracowników Sądu Okręgowego w Łodzi — 24.669 zł.

Stołeczny Komitet wpłacił sumę 334.200 zł., zebraną w pierwszej dekadzie maja r.b.

Ponad milion złotych zebraliśmy na budowę uczelni

Zbiórka uliczna w dniach 6 i 9 maja na budowę wyższych uczelni przyniosła kwotę 1.254 tys. zł. Poza tym przeprowadzono zbiórkę na specjalne listy ofiarności. Na listach tych pierwsze miejsce zajął

Bank Gospodarstwa Krajowego su ma 100 tys. zł., drugie — firma „Luśniak” kwotą 20 tys. zł. Dalsze ofiary nadal wpływają na konto PKO i bezpośrednio do Stołecznej Komisji Odbudowy Warszawy.

Sikorskiego — Bracka — Widok

Chodzimy tylko po jednej stronie

W związku z budową domu towarowego na placu zamkniętym ulicami Al. Sikorskiego — Bracka — Widok — Krucza — wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że

ruch pieszy po chodnikach w.w. ulic jako objętych terenem budowy, zostanie całkowicie wstrzymany. Przejście dla pieszych po przeciwnych stronach ulic.

